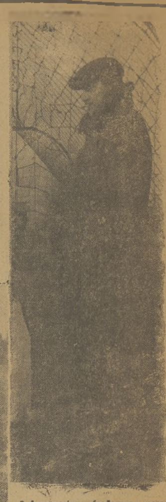
SPORT

WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK I CZWARTEK

10 zł

Nr. 26 (312) KRAKÓW - KATOWICE - WROCŁAW, 30 marca 1948 r. 10 ZŁ.







2 fragmenty z środowego meczu Team A — Team B w Katowicach, po którym ustalony został skład repr. Polski na mecz z Bułgarią (obok trener PZPN Wacek Kochar z zainteresowaniem obserwuje formę poszczególnych zawodników.

OSTATNIA PRÓBA SIŁ NASZYCH PIŁKARZY PRZED MECZEM Z BUŁGARIĄ

CRACOVIA - SLESKA OSTRAWA
DWA RAZY 1:1
ŚWIĄTECZNY EGZAMIN LEADERA KLASY PAŃSTWOWEJ WYPADŁ ZADAWALAJĄCO

ŚLESKA OSTRAWA — CRACOVIA DWA RAZY 1:1

Świąteczny egzamin leadera Ligi wypadł zadawalająco

Kraków (tel. wł.). Czwarta obecnie drużyna w Czechosłowacji — Sleska Ostrawa — była ze wszystkich drużyn, które gościły w czasie świąt w Polsce, przeciwnikiem bezsprzecznie najsilniejszym. Uzyskanie przez Cracovię dwukrotnie wyniku remisowego 1:1 świadczy dobrze o drużynie biało-czerwonych na progu sezonu ligowego.

Pogromca mistrza ZSRR CDKA zaprezentował się publiczności krakowskiej jako drużyna znająca wszystkie arkana kunsztu piłkarskiego. Sleska Ostrawa technicznie i taktycznie przewyższała znacznie drużynę krakowską, dyrygowała piłką jak chciała tak, że wędrowała ona zawsze w podaniach pod właściwym adresem. Jest to drużyna twarda, bez słabych punktów, grająca ostro, czystymi trickami piłkarskimi nawet niewidocznymi dla oka.

Sleska Ostrava nadawała ton w ciągu obu dni. Jedynie ociężałość napastników pozostawiała nieco do życzenia. W każdym razie nie można Czechów posądzić o to aby nie starali się o uzyskanie jak najlepszego wyniku w Krakowie. Grali oni na serio w obydwu dniach.

Największą niespodziankę zrobiła Cracovia pod względem kondycyjnym. Nawet w drugim dniu, kiedy prorokowano „biało czerwonym" wysoką porażkę ze względu na rezerwowy skład, drużyna nasza nie zawiodła, przetrzymała tempo do końca, nie pozwalając Czechom zdobyć zwycięskiej bramki.

Na tle Śleskiej Ostrawy wyszły na jaw błędy Cracovii jak niedokładne podania i brak decyzji strzałowej w sytuacjach podbramkowych. Natomiast niesłychanie ambitna i ofiarna gra całego zespołu Cracovii, doskonała postawa i samopoczucie w grze z bądź co bądź b. silnym przeciwnikiem zasługuje na szczególnie wyraźne podkreślenie oraz napawa otuchą o ile chodzi o nadchodzący sezon rozgrywek ligowych.

Obydwaj bramkarze **Rybicki** i **Hymczak** zdali egzamin przez oba dni. Obaj bronili z wielkim poświęceniem i uratowali swoje drużyny od kilku pewnych bramek. W obronie wyróżnił się **Glimas** zwłaszcza w drugim dniu. Na **Parpanie** spoczywał w obu dniach cały ciężar defensywy z czego wywiązał się zupełnie zadawalająco, jak na reprezentacyjnego zawodnika przystało. Bracia **Jabłońscy** niepotrzebnie grali za ostro. W ataku najlepszym był w niedzielę **Bobula**, autor bramki. Młodziutki **Poświat** grał odważnie i wydaje się być dobrym nabytkiem w ataku. **Szewczyk** jak zwykle był b. pracowity i ruchliwy. Słabszą nieco była prawa strona ataku Cracovii. Szeligę rehabilituje jednak bomba, z której omal, że nie padła w niedzielę druga bramka dla Cracovii oraz wyegzekwowanie karnego w poniedziałek.

Drużyna Śleskiej Ostrawy wystąpiła w następującym składzie: Schaefer, Foldyna, Marencak, Recek ,Sajer, Radimec, Janik, Simonek, Krizak, Pscolka, Dubowski. **Cracovia wystąpiła w składzie:** Rybicki, Hymczak w drugim dniu), Kaszuba, (Jabłoński I w drugim dniu), Glimas, Parpan, Jabłoński II, Szeliga, Różankowski II, Szewczyk, Poświat (Radoń, Bobula, (w drugim dniu Dycjan) i po pauzie Bobula).

PRZYKRA NIESPODZIANKA W STOLICY
NUSLE GROMI LEGIĘ 5:1
REPREZENTANCI NA BUŁGARIĘ W SŁABEJ FORMIE

NUSLE — LEGIA 5:1 (2:0)

Warszawa (tel. wł.) Po niedzielnym spotkaniu Nusle z Polonią wydawało się, że Legia wygra swój mecz. Niestety wojskowi zagrali zupełnie słabo. Czesi wygrali zasłużenie, może tylko w zbyt wysokim stosunku.

Legia rozczarowała. Skromny 5 razy wyjmował piłkę z siatki i grą swą nie budził zaufania. Ostro grający w obronie Serafin sam padł jej ofiarą. Był jednak lepszym od Milczanowskiego. W pomocy Szczurek i Waśko nie zademonstrowali reprezentacyjnej formy. Składnie kombinujący atak gości przejeżdżał b. łatwo przez pomoc wojskowych. Drabiński był jeszcze słabszy. W ataku brak było Oprycha. Zastąpił go na środku Górski, ale zawiódł. Najlepszym z tej linii był Mordawski, niezły Górski a z rezerwy Ziemski poza zdobytą bramką nic nie pokazał.

Grę rozpoczynają Czesi i pierwszy ich lewostronny atak przynosi po centrze Horaka bramkę zdobytą przez Czapka. W dwie minuty później Czesi przechodzą przez obronę i Horak zdobywa z bliska drugą bramkę. Czesi grają znacznie lepiej i mają więcej z gry do przerwy.

Po zmianie pól Legia przechodzi do ataku i w siódmej minucie za bardzo wątpliwy faul sędzia dyktuje rzut karny, którego Górski nie wyegzekwował. W 11 minucie z lewej strony centruje Cyganik, do piłki dochodzi Ziemski i zdobywa jedyną bramkę dnia dla Wojskowych.

W chwilę później Górski znowu ma okazję do wyrównania, ale z dwóch kroków nie trafia do bramki. Czesi są bardziej szczęśliwi i po lewostronnym ataku Horak podaje do tyłu a Majer spokojnie strzela z bliskiej odległości. Od tej chwili Czesi przejmują inicjatywę i utrzymują ją do końca.

W 29 minucie Horak podciąga lewą stroną, wyciąga Skromnego z bramki, oddaje do Muellera, który spokojnie strzela 4-tą bramkę.

Na 5 minut przed końcem meczu Wohanek zdobywa płaskim strzałem 5-tą i ostatnią bramkę. Sędziował słabo p. Łazarowicz. Widzów 6 tys.

POLONIA BYTOM — PAFAWAG WROCŁAW 4:1 (2:0)

Bytom (tel. wł.) Po mało ciekawej i na niskim poziomie stojącej grze, zasłużone zwycięstwo odniosła Polonia, posiadając przez cały czas dużą przewagę. Pafawag zaprezentował się jako zespół o bardzo przeciętnych umiejętnościach piłkarskich.

Bramki dla Polonii zdobyli Matjas 2 oraz Wiśniewski i Pochopień po 1, a dla Pafawagu lewy łącznik. Sędziował b. dobrze p. Warzecha. Widzów 3 tysiące.

WARTA - CECHIE KARLIN 2:0
MISTRZ POLSKI NIE ZAWIÓDŁ

WARTA — CECHIE KARLIN 2:0 (1:0)

Poznań. Drugie spotkanie jakie rozegrała Warta z Cechie Karlin wywołało dużo mniejsze zainteresowanie, niż pierwszy mecz i zgromadziło tylko 3000 widzów. Cechie Karlin wystąpił w składzie identycznym jak dnia poprzedniego.

Warta przeprowadziła kilka zmian w swoim składzie. I tak na lewym skrzydle zamiast znajdującego się w słabej formie Smolskiego zagrał **Melosik.** Młody ten gracz zadebiutował doskonale. Wypadł o wiele lepiej od swego poprzednika i zdaje się na stałe zajmie miejsce w pierwszej drużynie „zielonych".

Zaszły też pewne zmiany w linii pomocy, gdzie **Grodski** zagrał na środkowej pomocy, a na prawej wystawiono Politowicza, po przerwie zaś Skrzypińskiego. Po przerwie zaszła także jeszcze jedna zmiana w ataku, a mianowicie Orłowski zastąpił Skrzypniaka.

najlepiej zagrała obrona z Krystkowiakiem w bramce na czele.

W ataku wyróżniał się Gierak oraz grający tego dnia o wiele lepiej Gendera. — Czapczyk i w drugim meczu był wyraźnie słaby.

U Czechów, którzy grali bardzo dobrze w polu, ale nadal zawodzili pod bramką, słabo zagrał bramkarz, który na 10 strzałów przepuścił 2 i to możliwe do obrony. Jego vis a vis Krystkowiak interweniował 20 razy i zawsze z powodzeniem.

Goście mieli 70 proc. z gry co najlepiej uwidacznia się w stosunku rogów 11:7 na ich korzyść. Niestety drużyna ta posiada bardzo słabo strzelający atak i nie można sobie po prostu wyobrazić jakim cudem potrafiła ona odnieść szereg sukcesów w lidze czeskiej oraz w tournee po Francji, Holandii i Marokku.

Przebieg gry jak już wspominaliśmy wykazywał przewagę gości, którzy przez pierwsze 10 minut wyraźnie przeważali. Warta oddała pierwszy strzał na bramkę dopiero w 11 min.

Pierwsza bramka w tym meczu padła w 42 min. ze strzału Gendery w lewy górny róg.

Drugi punkt zdobył Orłowski płaskim ostrym strzałem z centry Gendery w 50 min. Po tej bramce nastąpił okres półgodzinnej przewagi Czechów, którzy nie potrafili jej wykorzystać.

Pod koniec zawodów Warta grała wybitnie defensywnie chcąc utrzymać wynik. Zawody prowadził sędzia Walczak bardzo dobrze.

WISŁA-ZILINA 4:1 (1:1)

Kraków (tel. wł.) Świątecznym gościem Wisły była ligowa drużyna czeska SK Zilina zajmująca 7 miejsce w tabeli rozgrywek. Porównanie ze Slezką Ostravą wypada wybitnie niekorzystnie dla Ziliny, przynajmniej o klasę.

Na nasze stosunki Zilina to przeciętna drużyna ligowa, dlatego też ze spotkania poniedziałkowego Wisła poza cyfrowym zwycięstwem żadnej specjalnej korzyści nie wyniosła, a zmazała jedynie zeszłoroczną porażkę z tą samą drużyną w Zilinie (2:10).

Goście, którzy wystąpili bez swoich najlepszych graczy Zachary i Rigla narzucili Wiśle grę górną utrzymując ją przez cały przeciąg zawodów, a Wisła poddała się temu systemowi jakby z kurtuazji. Piękno gry ucierpiało na tym wybitnie, a przebieg zawodów choć był żywy nie wykazał przemyślenia w akcjach z żadnej ze stron.

Gracz obchodzący na tym meczu jubileusz 400 meczu w barwach Wisły był pieczołowicie pilnowany. Gracz nie zdobył też ani jednej bramki i na ogół wypadł słabo. Nowy nabytek Wisły Lasecki nie wystąpił, natomiast zadebiutował lewoskrzydłowy Mamoń były gracz krakowskiej Korony. Mamoń silny fizycznie okazał się dobrym nabytkiem i jest nadzieja, że zaaklimatyzuje się w drużynie „czerwonych".

Wisła odniosła zasłużone zwycięstwo chociaż 2 bramki ma na swoim sumieniu bramkarz gości jeden ze słabszych punktów Ziliny.

Gra toczyła się na całym boisku bez wybitnej przewagi jednej czy też drugiej strony. W 14 min. Rupa z wolnego bitego z 25 metrów zdobył pierwszą bramkę dla Wisły. W 31 min. w zamieszaniu podbramkowym strzał dobity przez prawoskrzydłowego Hrubka przynosi gościom wyrównanie.

Po pauzie już w 5 min. po rzucie wolnym Gracza Rupa dobija piłkę wypuszczoną z rąk bramkarza i Wisła prowadzi 2:1. Następnie dwie bramki padają w 10 min. ze strzału Mamonia i w 30 min. ze strzału Wandasa z podania Gracza.

Sędziował bezbłędnie Michalik. Widzów 8 000.

POLONIA BYDGOSZCZ — BGKS GRUDZIĄDZ 2:3 (1:3)

Bydgoszcz. Po wyrównanej, na dobrym poziomie grze, nikłe lecz zasłużone zwycięstwo odniosła drużyna spółdzielców z Grudziądza.

Bramki dla zwycięzców zdobyli Brzeski I, Brzeski II i Lewandowski, a dla pokonanych Wolanin i Wesołowski. Sędziował b. dobrze p. Stachowicz.

TRNAVA-ŁKS 4:3

REKORD KROKWI POBITY

STASZEK MARUSARZ BIJE REKORD KROKWI

ZAKOPANE. (tel. wł.) W Zakopanem odbył się na zakończenie sezonu narciarskiego wielki konkurs skoków na skoczni z udziałem 35 zawodników. Konkurs ten organizował II Okręg Podhalański.

Pogoda, która przez cały niemal sezon wyrządzała psoty organizatorom tym razem była doskonała.

Warunki śnieżne doskonałe.

W ramach zawodów odbyła się próba bicia rekordu skoczni. Próba ta całkowicie się udała, a nowy rekord ustanowił Staszek Marusarz wspaniałym skokiem 88 metrów. Poprzedni rekord wynosił [illegible] metrów. Staszek Marusarz oddał 4 skoki, z których pierwszy był najdłuższy 91 metrów niestety z podpórką. Następne miały już mniejszą długość 78, 88,5 i wreszcie wspaniale ustane 88 metrów.

Najgroźniejszy konkurent Marusarza Wieczorek ze Śląska, oddał 2 skoki z których pierwszy 18? metrów był z upadkiem a drugi 74 m [illegible]

W konkursie ogólnym pierwsze miejsce zajął Gąsienica — Ciapi (SNPTT) 65, 68, 2) Dziedzic (HKS) 66,63, 3) Karpiel (HKN) 61, 63, 4) Świerk (KN Szklarska Poręba) [illegible] 66.

Wieczorek i w tej konkurencji nie miał szczęścia skacząc po raz pierwszy 51 metrów. Dwa dalsze skoki były z upadkiem

CAFC Vinohrady — Polonia Świdnica 3:2 (2:0)

Wrocław. Rewanżowe spotkanie między Polonią ze Świdnicy a CAFC Vinohrady, rozegrane w obecności 5 000 widzów na boisku Pafawagu we Wrocławiu zakończyło się zwycięstwem gości. Tym samym Czesi zrewanżowali się za porażkę 3:0 poniesioną w Świdnicy.

Polonia wystąpiła bez Antoły i Cichego, którzy ulegli kontuzjom w pierwszym spotkaniu.

Bramki dla CAFC zdobyli Kopecki 2 i Brzezina, dla Polonii Kozubek i Klezych

PRAGA — WARSZAWA 29:11 (18:4) W KOSZYKÓWCE PAŃ





Repr. polski na mecz z Bułgarią w Sofii, od lewej: Janik, Skromny, Barwiński, Jandudą, Waśko, Parpan, Gajdzik, Baran, Cieślik, Gracz, Białas, Bobula.

LIGA KOSZYKOWA

KATOWICE. Spotkania o mistrzostwo ligi koszykowej, rozegrane w czasie Świąt Wielkanocnych, nie spowodowały żadnych rewelacyjnych zmian w tabeli.

Wyróżniał AZS [illegible] w Krakowie, stracił [illegible] Warta [illegible] porażkę w Gdańsku z zesp. YMCA [illegible] [illegible] Zmian [illegible] Zmian ; nie pojechał oddając YMCE Łódź i TUR-owi Łódź, punkty walkowerem.

Po uwzględnieniu spotkań świątecznych tabela ligi koszykowej przedstawia się następująco:

1) YMCA Łódź	14	23	[illegible]
2) ZZK Poznań	13	22	[illegible]
3) Warta Poznań	13	9	[illegible]
4) AZS Warszawa	13	8	[illegible]
5) Wisła Kraków	15	7	[illegible]
6) AZS Kraków	15	6	[illegible]
7) TUR Łódź	13	5	[illegible]
8) YMCA Gdańsk	[illegible]	4	[illegible]

POMORZANIN TORUŃ — WISŁA GRUDZIĄDZ 5:0 (1:0)

Toruń (tel. wł.) Przez cały czas gry duża przewaga miejscowych. Drużyna Pomorzanina zaprezentowała bardzo dobrą formę, udowadniając że [illegible] jest najpoważniejszym kandydatem na mistrza okręgu. Działem bramkowym podzielili się: Kosobudzki 2, oraz Szpak, Rembecki i Ochocki po 1.

PROBLEM »NR 1« BIAŁEGO SPORTU

KTO BĘDZIE KRAMEREM 1948?

CZECH DROBNY
I AMERYKAŃSKI POLAK PARKER-PAJKOWSKI MAJĄ WIELKIE SZANSE

OD RED.: Dan Maskell nie jest dla naszych Czytelników postacią nieznaną. W roku ubiegłym, jako oficjalny trener drużyny davisscupowej Anglii bawił w Warszawie i w Katowicach. O Maskallu, który jest jednym z najlepszych znawców tenisa międzynarodowego i [illegible] mistrzem zawodowym świata [illegible]. Dziś Maskell sam [illegible] o pasjonującym każdego kibica tenisowego zagadnieniu, kto będzie następcą Jacka Kramera.

TENIS międzynarodowy skoncentruje na sobie w roku bieżącym większe, niż normalnie zainteresowanie opinii sportowej. Wynika to z tego jednego faktu, że „tron" tenisowego króla jest dziś wolny po abdykacji Jacka Kramera, najwybitniejszego amatora 1947 roku, który przeszedł do obozu zawodowców.

Fakt ten wywrze swój wpływ nie tylko na przebieg i wynik indywidualnych mistrzostw świata w tenisie, ale i mistrzostw Ameryki w Forest Hills, a również na ostateczny rezultat rozgrywek o puchar Davisa, który właściwie w dużej mierze dzięki wspaniałemu wyczynowi Kramera znajduje się dziś w rękach amerykańskich.

Wielkie pytanie tegorocznego turnieju brzmi: czy Ameryka bez Kramera będzie w stanie obronić puchar przed atakiem Australii, a może również i Czechosłowacji?

WŁAŚNIE **znalezienie odpowiedzi na to pytanie: kto zwycięży w Wimbledonie, kto w Forest Hills, kto zdobędzie puchar Davisa jest momentem przyciągającym w większym niż kiedykolwiek stopniu uwagę sportowców całego świata.** Zainteresowanie każdą imprezą sportową wzmaga się, gdy publiczność wie, że trzeba dopiero znaleźć nowego championa, że nastąpi to po zaciętej walce i że nie jest łatwym stawiać jakiekolwiek horoskopy. Takim będzie właśnie sezon 1948 roku w tenisie i uważam za wcale prawdopodobne, że sezon ten nie wyłoni jednego najwybitniejszego gracza, który by posiadał zdecydowaną przewagę nad pozostałymi, a przeciwnie trofeami podzieli się kilku pierwszorzędnych tenisistów.

KOMBINACJA SCHROEDERA

WŚRÓD tych pierwszorzędnych należy wymienić przede wszystkim Teda Schroedera, wicemistrza Stanów Zjednoczonych i reprezentanta USA w grze pojedynczej, oraz podwójnej w pucharze Davisa w latach 1946 i 1947. Schroeder oświadczył że zrobi wszystko, by wygrać tegoroczny Wimbledon. **Jest to dobrze zrozumiałe, gdyż otrzymał on propozycję przejścia na zawodowstwo jeszcze w ubiegłym roku. Odmówił, by nie być w cieniu Kramera.** Jeżeli przejdzie do zawodowców to jako mistrz świata. Jego zalety to niesłychana ambicja, wytrzymałość, najlepszym uderzeniem — fantastyczny smecz. Jest to typ tenisowego „fightera". Grając w pucharze Davisa przeciw Australii decydującego seta grał boso, by nie ślizgać się na korcie.

GWIAZDA FRANKA PAJKOWSKIEGO NIE ZASZŁA

GŁÓWNYM amerykańskim rywalem Schroedera wydaje się być Parker Pajkowski. Jeżeli weźmie on udział w wielkich turniejach, to będzie może o krok od zwycięstwa. Jest ciągle jednym z najlepszych tenisistów amerykańskich i trudno go pokonać. Kramer pobił go w finale mistrzostw Ameryki w roku ubiegłym dopiero po pięciu dramatycznych setach. Jeżeli nawet nie powiodłoby mu się w Wimbledonie, gdzie dotychczas nie grał, podobnie, jak i Schroeder a to stanowi dość duży handicap, to napewno zabłyśnie w pucharze Davisa i może zdobyć mistrzostwo Ameryki. Uważam go za zdecydowanego faworyta międzynarodowych mistrzostw Francji, rozgrywanych tradycyjnie w bardzo silnej konkurencji międzynarodowej bezpośrednio po Wimbledonie.

TRZEJ APRANNERZY

Trzej dalsi Amerykanie, którzy są predystynowani do zajęcia czołowych miejsc to Budge Patty, Bobby Falkenburg i Tom Brown, uczestnicy ostatniego turnieju. — Brown doszedł do finału, a Patty był rewelacją turnieju, w którym pokonał kolejno Australijczyka Sidwella, Hindusa Mohana, Brytyjczyka Bartona, oraz dwóch z ekstraklasy Johna Bromwicha i Jarosława Drobnego.

Jeżeli chodzi o Falkenburga, to orientujemy się w jego potencjalnych możliwościach. Jeżeli jego piłki będą dłuższe i bardziej regularne to zajdzie on w tym roku znacznie dalej, niż w r. 1947, kiedy to przegrał po ciekawym, o zmiennych kolejach meczu z Dinny Pailsem w pięciu setach. Tom Brown zaprezentował się w dwóch turniejach wimbledońskich bardzo dobrze, dochodząc w r. 1946 do półfinału, gdzie przegrał z późniejszym zwycięzcą turnieju Petrą a w 1947 r. zakwalifikował się aż do finału.

Z młodych, nieznanych w Europie tenisistów amerykańskich eksperci za Oceanem mają bardzo wysoką opinię o Dicku Gonzales, zwanym popularnie Pancho i Ed Moylenie. Z tych graczy można sformować team, który na pewno potrafi obronić puchar przed jakimkolwiek atakiem.

OSŁABIENIE AUSTRALII

A TERAZ „opozycja"! **Kogo może przeciwstawić Amerykanom Australia? Z zeszłorocznego teamu Pails jest zawodowcem, a Bromwich oświadczył, że nie weźmie udziału w meczach międzynarodowych poza Australią.** Ciężar walki spocznie więc na potężnych barkach Geoffa Browna, gracza rozporządzającego słynnym dwuręcznym uderzeniem, który zmiótł ze swej drogi wimbledońskiej w r. 1946 prawie wszystkich przeciwników, ale który nie wykazał tej samej błyskotliwej formy w ubiegłym roku. Poza nim rozporządza Australia specjalistą w deblu Colinem Longiem i Billy Sidwellem. Sidwell doszedł w grze podwójnej z Mottramem do finału Wimbledonu ulegając tylko Kramerowi i Falkenburgowi.

WIELKA SZANSA DROBNEGO

TRZECIE „mocarstwo tenisowe" — Czechosłowacja będzie reprezentował przede wszystkim **Jarosław Drobny, leworęki tenisista, rozporządzający armatnim swerwisem.** Drobny może łatwo urzeczywistnić nadzieję i ambicję swych rodaków i zdobyć tytuł mistrza. Sukcesy te mogą być uzyskane tylko w turniejach indywidualnych, ponieważ druga rakieta Czechosłowacji Czernik gra znacznie poniżej ekstraklasy i dlatego Czesi mają bardzo małe szanse, by odebrać Amerykanom puchar Davisa.

Jeżeli chodzi o Szwecję, to w osobach Bergelina i robiącego stałe postępy Johanssona, ma ona dobrą ekipę, jednakże nie jest to klasa Amerykanów, Australijczyków czy Drobnego. Indywidualnie tak Bergelin jak i Johansson mogą sprawić pewne niespodzianki. — Nie ma również szans Francja w pucharze Davisa. Sklasyfikowany dopiero na czwartym miejscu na krajowej liście tenisistów w eksmistrz świata Petra, który już całkowicie wyleczył kontuzję nogi, o ile nie zostanie zawodowcem, spróbuje niewątpliwie zdobyć się na maksymalny wysiłek, który by potwierdził, że jego zwycięstwo w roku 1946 nie było przypadkiem.

PIĘTA ACHILLESOWA STURGESSA I ASBOTHA

W GALERII faworytów **letniego** sezonu nie może **zabraknąć** dwóch graczy, którzy nie powiedzieli jeszcze ostatniego słowa. Są nimi Południowo-Afrykańczyk Sturgess i J. Asboth (mistrz Węgier), jednakże muszą oni grać przede wszystkim na kortach trawiastych i to z najsilniejszymi przeciwnikami. Sturgess ma może najlepszą na korcie pracę nóg i finezyjne uderzenie, ale może właśnie dlatego szwankuje u niego szybkość i penetracja strzałowa. To samo można powiedzieć o Asbocie, który musi zdobyć więcej doświadczenia na kortach trawiastych.

Szanse Anglików oceniamy wyżej niż w roku ubiegłym. Tomy Mottram i Paish zyskali dużo w Wimbledonie i w tournee zagranicznych. Mogę pójść wyżej w swoim rozwoju.

„GROŹBA" AUSTRALIJSKA

W TENISIE kobiecym trudno będzie zachwiać supremację Amerykanów: Osborne, Brough, Hart i Todd.

Prawdziwą i być może jedyną „groźbą" dla tej wielkiej czwórki jest Nancy Bolton, mistrzyni Australii, która miała wybitnego pecha, gdy przegrała w finale gry pojedynczej pań w Forest Hills. Bolton właściwie już miała mecz wygrany z późniejszą zwyciężczynią Luizą Brough, gdy mecz przerwano z powodu ciemności. Następnego dnia ponownie rozegrano decydujący set, który Bolton przegrała.



Drobny (CSR)

Bolton gra szybko, podobnie jak Amerykanki, ale nie opanowała jeszcze tenisu tak jak jej rywalki z USA. Nie ma ona odpowiednich partnerek z Australii i dlatego gra jej nie ma tej koniecznej zwartości. Wielki plus jest natomiast wspaniały serwis i [illegible] backhand.

Już za dwa miesiące Wimbledon przyniesie częściową odpowiedź na pytanie, kto będzie „Kramerem 1948 roku".

DAN MASKELL



Dan Maskell
autor artykułu

POGOŃ ZABRZE — GEDANIA GDAŃSK 5:0 (2:0)

ZABRZE. (tel. wł.) W drugi dzień świąt, na Stadionie Miejskim w Zabrzu, miejscowa Pogoń rozegrała spotkanie towarzyskie z Gedanią, odnosząc niespodziewanie wysokie zwycięstwo 5:0 (2:0).

Przez cały czas gry przygniatająca przewaga gospodarzy. Gości od wyższej porażki uchronił z dużym szczęciem broniący bramkarz.

Strzelcami zwycięskich bramek byli: Jurczyk 2, oraz Buchcik, Framosz i Misterok po 1. Sędziował dobrze p. Skubocz. Widzów 3 tysiące.

NUSLE REMISUJE w WARSZAWIE

POLONIA — NUSLE 2:2 (2:1)

WARSZAWA (tel. wł.) Rozegrane w niedzielę spotkanie Nusle z Polonią warszawską zakończyło się wynikiem remisowym. Goście nie pokazali wysokiej klasy, ale to co zademonstrowali wystarczyło, aby spotkanie miało dość żywy i interesujący przebieg. Czesi przewyższali Polonię przede wszystkim technicznie, grając zupełnie składnie w polu, gorzej pod bramką gdzie najczęściej strzały nie były celne. Jako całość tworzy Nusle wyrównaną drużynę we wszystkich liniach, a lepszych swoich graczy posiada w prawoskrzydłowym Wochance i pomocniku Mikuszu.

Polonia nie jest jeszcze w formie i ma duże zaległości treningowe. Postarała się zresztą to spotkanie pod tym kątem potraktować. W ataku odczuwało się brak Jaśnickiego.

Ustawienie początkowe drużyny ze Szczepaniakiem na prawym skrzydle, Skawińskim w pomocy i Pruskim w obronie, po kilku minutach gry wskutek kontuzji tego ostatniego wróciło do normalnego.

Borucza zastąpił Sosnowski. Nie popełnił on rażących błędów, ale i nie zaświecił. Z obrońców lepszy był Gierwatowski, który interweniował przytomnie. Wiśniewski miał dużo trudności z doskonałym Wochanką, ale wywiązał się z tego obronną ręką. Brzozowski był dobry i próbował nawet strzelać. Jagodziński gra teraz pewniej. Atak prowadził długi czas Wołosz i śmiało i dość szybko, ale wybitnych cech kierownika ataku nie wykazał. Świcarz dalej bez formy, jak również Ochmański, który stracił swój atut w celnym strzale. Szularz i Skawiński na skrzydle nie zachwycili. **Remis zawdzięczają gospodarze raczej swoim tyłom i brakowi strzelców w ataku Nusle. Widać było natomiast w całej drużynie pewną poprawę w kondycji.**

Składy drużyn:

NUSLE: Stanek, Kubanek, Lukes, Mikesz, Pauer, Novak, Mueller, Neuman, Majer, Czapek, Wochanka (po przerwie Czapka zamienił Piva).

POLONIA: Sosnowski, Gierwatowski, Szczepaniak, Wiśniewski, Brzozowski, Jagodziński, Ochmański, Świcarz, (Szularz), Wołosz (Świcarz), Szularz, (Wołosz), Skawiński.

Gra w pierwszych minutach wydaje się być bardzo świąteczna. Powrót Szczepaniaka do obrony po zejściu z boiska Pruskiego przynosi dopiero jakiś ład i gra jest żywa. Nusle ładnie kombinuje w polu. Polonia próbuje atakować lewą stroną. Ochmański marnuje doskonałą pozycję, a Świcarz nie umie sobie wyrobić pozycji do strzału. W 20-tej minucie Brzozowski podaje górą do środka, Wołosz przerzuca głową do Świcarza, a ten z kilku kroków zdobywa prowadzenie. Czesi atakują energiczniej i już w 4 minuty później zdobywają wyrównującą bramkę. Wochanka idzie z miejsca na przebój przechodzi środek, wyciąga Sosnowskiego z bramki i zdobywa wyrównującą bramkę. Gra od tej chwili jest szybsza, a ataki Polonii przynoszą stale auty. Wreszcie Szularz strzela płasko, do strzału tego dobiega Wołosz, zmienia kierunek piłce i Polonia prowadzi 2:1.

Po przerwie Nusle wzmacnia swoje ataki i dąży do wyrównania. Mimo tego Skawiński 2 razy przestrzeliwuje bramkę przeciwników z dość bliskiej odległości. W 11 minucie Sosnowski broni strzał który odbija, ale Majer poprawia z bliskiej odległości i jest 2:2. Za chwilę Wiśniewski ratuje przed pewną bramką, wybijając piłkę z linii bramkowej. Następnie obie strony mają jeszcze kilka pewnych okazji zdobycia bramek, ale nie potrafią tego wykorzystać. Na kilka minut przed końcem Wołosz zdobywa trzecią bramkę, nieuznaną przez sędziego z powodu spalonego.

Koniec gry zastaje Polonię w dalszym ciągu w ataku.

Sędziował ob. Nowakowski. Widzów 6.00.

SLAVIA — WAWEL NOWA WIEŚ 4:1 (3:0)

RUDA. Slavia była drużyną zdecydowanie lepszą, do przerwy i w tej części meczu zapewniła sobie zwycięstwo. Po przerwie Slavia grała tylko na utrzymanie wyniku. Bramki dla Slavii zdobyli: Cieślik i Szafrański po 2.

Niespodzianka w Gliwicach

PIAST GLIWICE — RUCH CHORZÓW 2:2 (1:2)

GLIWICE. (tel. wł.) W drugie dzień świąt, chorzowski Ruch po odniesionym w niedzielę zwycięstwie nad czeską drużyną SK Žilina, przyjechał do Gliwic, na mecz towarzyski z tamtejszym Piastem.

Pomimo, że ligowcy wystąpili w swym najlepszym składzie jedynie bez Cebuli, którego z powodzeniem zastąpił Morys, spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 2:2. Miejscowi zagrali nadzwyczaj ambitnie i sukces ich jest w pełni zasłużony. W drużynie Piasta najlepszą formacją była pomoc w składzie Preisner — Beliczyński — Piechura oraz Zięba w bramce. W Ruchu najlepszymi byli Cieślik i Kubicki, Alszer i Suszczyk słabsi niż normalnie.

Gra ładna, na b. dobrym poziomie technicznym, prowadzona była w szybkim tempie. Bramki dla Piasta zdobyli: Gruner i Zięba z karnego, a dla Ruchu Cieślik i Olsza z karnego.

Sędziował zbyt drobiazgowo p. Terk. Widzów około 5 tysięcy.

PZKS CHROBRY (Groszowice) — KS RAFO (Kuźnia Raciborska) 10:3 (6:0)

Opole (tel. wł.). **Rozegrany w** drugi dzień świąt w Opolu mecz szczypiórniaka pomiędzy silnym zespołem Chrobrego z Groszowic a KS Rafo zakończył się wysokim zwycięstwem PZKS — Chrobry. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Klik 5, Boutur 2, Bielnik 2 i Jorga 1.

ZWYCIĘZCA CDKA
ZREMISOWAŁ DWUKROTNIE W KRAKOWIE

NIEDZIELA — SLESKA OSTRAWA — CRACOVIA 1:1 (1:1)

Pierwszy kwadrans gry należy do Cracovii i przynosi jej już w 9-tej minucie bramkę zdobytą przez Bobulę z podania Położenia. Bramka została powitana przez 12-tysięczny tłum widzów z niesłychanym entuzjazmem. Czesi zdeprymowali się nieco ale szybko przyszli do siebie i już od 20 minuty zupełnie panują nad sytuacją, atakując raz po raz. Jeden z ataków 32 drugiej minucie przyniósł im wyrównanie przez **Simonka.**

Po pauzie Czesi mają więcej z gry, ale Cracovia broni się zaciecie, przechodząc sama o ile tylko nadarza się sposobność do ataku.

W 21-szej minucie Rybicki broni wspaniały strzał Simonka z trzech kroków, a w 37 minucie Szeliga z voleya omal nie zdobywa drugiej bramki. Słupek ratuje Czechów. W dalszym ciągu gry mimo wysiłków Czechów wynik remisowy pozostaje do końca.

Sędziował dobrze p. Seichter.

PONIEDZIAŁEK — SLESKA OSTRAWA — CRACOVIA 1:1 (1:0)

Mimo licznych rezerw Cracovia trzymała się doskonale i zdobyła pierwszą bramkę w 30 minucie z rzutu karnego egzekwowanego przez Szeligę. Energiczny sędzia mjr. Sneider mimo protestów Czechów nakazał wykonanie rzutu karnego, który przyniósł Cracovii pierwszą i zarazem jedyną bramkę. Wynik utrzymał się do przerwy i dopiero w 6-tej minucie po pauzie wyrównał z bliskiej odległości środkowy napastnik Czechów **Krizak.**

Po wyrównaniu następuje okres przewagi Czechów, trwający dosyć długo, który jednak nie przyniósł efektu bramkowego. Po 20 minutach tempo gry nieco osłabło, gdyż obie drużyny czuły w nogach ciężkie dwudniowe zmagania.

Cracovia przeprowadziła jeszcze kilka groźnych ataków, które zmusiły Czechów do wytężonej uwagi ale mimo tego wynik nie uległ zmianie i Cracovia również w tym dniu uzyskała zaszczytny wynik remisowy.

Sędziował doskonale mjr. Sneider. Widzów 8 tys.

WIDZEW ŁÓDŹ — REPREZENTACJA KUTNA 2:1 (1:0)

KUTNO. (tel. wł.) Występ Widzewa w Kutnie wywołał żywe zainteresowanie i zgromadził na Stadionie Miejskim ok. 2 tys. widzów.

Goście wystąpili w rezerwowym składzie, jedynie z Marciniakiem na lewym skrzydle. Po słabej na dość niskim poziomie stojącej grze, **zwycięstwo odniosła drużyna Widzewa w stosunku 2:1 (1:0). Bramki dla Widzewa zdobył Wernik. Dla Kutna honorowy punkt uzyskał Piątek.**

KLASYFIKUJEMY BOKSERÓW PRZED BATALIĄ WARSZAWSKĄ
NA POZYCJACH LEADERÓW BEZ ZMIAN

KATOWICE. W przeddzień niemal indywidualnych mistrzostw Polski w boksie ogłaszamy naszą klasyfikację najlepszych pięści Polski.

Tegoroczne mistrzostwa będą miały dla naszych najlepszych poważne znaczenie. Oprócz tytułu mistrzowskiego wywalczyć będzie sobie można także paszport na Olimpiadę w Londynie.

Nie ma chyba sportowca, który by nie marzył o udziale w tej największej imprezie sportowej świata. Do Londynu może wyjechać jednak tylko ten pięściarz, który wykaże odpowiednie walory i przygotowanie.

Tegoroczny sezon pięściarski nie był zbyt bogaty. Nasi bokserzy nie mogą narzekać na przemęczenie, jak np. w ub. roku. Rozgrywki o drużynowe mistrzostwo Polski absorbowały w końcowym swoim etapie skromną tylko ilość drużyn, a poważniejsze imprezy międzyokręgowe, czy też międzynarodowe wypadały bardzo rzadko.

Tak więc tegoroczne mistrzostwa powinny być prawdziwym przeglądem sił naszego pięściarstwa, takim przeglądem jaki właśnie powinien odbyć się w roku przedolimpijskim. (Szkoda tylko, że PZB stojąc twardo na swoim stanowisku, [illegible] nim w tym jednym tylko wypadku błędnym nie poszedł na koncepcje kapitana PZB p. Derdy i nie dopuścił do mistrzostw tych wszystkich pięściarzy, którzy nie mogli brać udziału w mistrzostwach okręgowych, a zasługują na to, aby znaleźć się w Warszawie).

Przechodząc do omówienia listy musimy zaznaczyć, że ułożona jest ona na podstawie obserwacji kilkumiesięcznych i znajdują się na niej pięściarze, którzy od kilku tygodni nie występowali na ringu na skutek k ontuzji, dyskwalifikacji itp.

Właściwą cechą charakterystyczną ostatnio ogłaszanych list, jest fakt, że na każdej z nich znajdujemy coraz więcej młodych pięściarzy.

Niektóre **nazwiska** jeszcze przed rokiem znajdujące się na bardzo wysokich pozycjach zniknęły z niej bezpowrotnie i zostały zastąpione przez nowe „sławy". **Tego odejścia starych gwiazd nie daje się jednak odczuć w boksie polskim. Poziom nie obniżył się, a wraz z nim stan ilościowy.**

Nawet w takiej wadze półciężkiej jest o wiele lepiej niż przed rokiem, kiedy to było trudno znaleźć 10 pięściarzy reprezentujących jaki taki poziom.

Praca wszerz daje się odczuć, [illegible] jemy nadal większych postępów. Na pozycjach leaderów zaszło kilka zmian.

Np. w wadze muszej znalazł się na pierwszym miejscu Grzywocz, który w najbliższym czasie będzie stale w tej kategorii startował. Grzywocz nie ma obecnie żadnych trudności wagowych i na mistrzostwach Polski nie będzie bronił zdobytego dwukrotnie tytułu mistrzowskiego w wadze koguciej, ale pokusi się o nowe laury w muszej. Klasyfikujemy go na pierwszym miejscu, bo klasą i umiejętnościami przewyższa wszystkie nasze muchy. Tuż za nim sklasyfikowaliśmy Sowińskiego wykazującego najrówniejszą formę. Gumowski po nokaucie z Nowickim spadł na trzecią pozycję. Na mistrzostwach Polski może lokatę poprawić. Jak twierdzi trener Sztam, nokautu Gumowskiego nie należy brać zbytnio do serca, ponieważ pięściarzowi temu zdarzało się to już częściej i to zawsze w pierwszej rundzie. Gumowski rozgrzewa się bardzo powoli i gdy złapie jakiś przypadkowy cios na szczękę w takim momencie, to walka z reguły kończy się katastrofą. Jeśli poprawi się mistrzowi Polski gardę, tak jak przed laty Szymurze, to niespodzianki takie nie będą miały więcej miejsca.

Pozostała stawka sklasyfikowanych w tej wadze pięściarzy jest wyrównana. Dwaj obiecujący młodzi bokserzy Brzózka i Kasprowicz czynią stale znaczne postępy i już w niedalekiej przyszłości powinni znaleźć się w czołówce.

W koguciej bez zmian. O Kruży mówi się dalej, że jest we wspaniałej formie, ale nadal nie zmierzył on się z żadnym klasowym pięściarzem, zachowujemy przeto status quo ante. Do czołowej trójki naszych kogutów powinien na mistrzostwach doszlusować Szymonowicz.

W piórkowej wadze także wszystko po staremu. Antkiewicz prowadzi niezagrożony, a z młodych Adamski II jest największym talentem.

Waga lekka stała się już od dłuższego czasu domeną bezkonkurencyjnego Rademachera któremu w międzyczasie na skutek złamania ręki ubył miejscowy rywal Bibrzycki. Wybrzeże melduje o doskonałej formie Skierki, który wobec tego może tak jak w roku ub. znaleźć się znów w finale. Z młodzieży wyróżnić należy Grymina, który jest największą nadzieją Łodzi, na najbliższą przyszłość.

Supremacja Chychły w **wadze półśredniej powiększa się z tygodnia na tydzień. Za jego plecami** toczy się zacięty pojedynek o drugą lokatę między Iwańskim a Olejnikiem.

Iwański zrobił znaczne postępy w porównaniu z roku ub. Potrafi już nieco myśleć w walce, a przede wszystkim „chodzić" na nogach. Wikliński nad którym machnięto już ręką zabrał się podobno poważnie do roboty, owoce tego widzimy w ostatnio przez niego wykazanej formie i zwycięstwach nad cenionymi przeciwnikami.

W wadze średniej spór, kto lepszy Kolczyński, czy Pisarski doczeka się rozstrzygnięcia, jeśli Pisarski będzie startował w Warszawie.

Jeżeli łodzianin nie będzie już ryzykował startu w ciężkich turniejowych walkach, o miano najlepszego po Kolczyńskim, rozgorzeje prawdziwa walka między Nowarą, Zagórskim i Trzęsowskim. Nowara posiada spośród nich najwięcej doświadczenia i jest najlepszy technicznie, ale jego rywale mają cios i tempo, które też coś znaczą.

W wadze półciężkiej Stocki wysunął się zdecydowanie na drugą lokatę po Szymurze. **Zresztą poziom w tej wadze jest poza naturalnie pierwszym bardzo wyrównany i sklasyfikowany na dziesiątym miejscu Skwara nie jest wiele gorszy od np. Zylisa.**

W wadze ciężkiej panuje nadal „bezrybie" pogłębione jeszcze kontuzją Koleczki, który w bież. sezonie nie założy już rękawic. Nie dziwilibyśmy się wcale gdyby np. Stec w triumfalnym pochodzie wylądował po pewnym czasie na drugim miejscu. Bokser Concordii piotrkowskiej, najbardziej rewelacyjnej drużyny ub. sezonu posiada wszelkie walory na to, aby stać się nawet reprezentantem. Naturalnie trener, który go dostanie w swoje ręce będzie musiał wydać z siebie tak zwane „siódme poty" nim osiągnie ten cel, cel ten jest do osiągnięcia.

Tak przedstawiałaby się nasza przedostatnia w bież. sezonie klasyfikacja. Spodziewamy się, że po batalii warszawskiej zajdą w niej bardzo poważne zmiany.

Jerzy [illegible]

WAGA MUSZA:

1) Grzywocz (Śl.)
2) Sowiński (Gd.)
3) Gumowski (Pom.)
4) Kamiński (Ł.)
5) [illegible]
6) [illegible]
7) [illegible]
8) [illegible]
9) [illegible]
10) [illegible]

WAGA KOGUCIA:

1) Grzywocz (Śl.)
2) Bazarnik (Śl.)
3) Kruża (Pom.)
4) Symonowicz (Wr.)
5) Stasiak (Ł.)
6) Sobkowiak (W)
7) Szymański (P)
8) Klein (Gd)
9) Czarnecki (Ł.)
10) Gignal (Gd)

WAGA PIÓRKOWA:

1) Antkiewicz (Gd)
2) [illegible]
3) [illegible]
4) Adamski II (P)
5) [illegible]
6) [illegible]
7) [illegible]
8) [illegible]
9) [illegible]
10) [illegible]

WAGA LEKKA:

1) Rademacher (Śl.)
2) [illegible]
3) Skierka (Gd)
4) [illegible]
5) [illegible]
6) Grymin (Ł.)
7) [illegible]
8) [illegible]
9) [illegible]
10) [illegible]

WAGA PÓŁŚREDNIA:

1) Chychła (Gd)
2) Olejnik (Ł.)
3) Iwański (Gd)
4) Wikliński (Pom.)
5) Adamski (P)
6) [illegible]
7) [illegible]
8) [illegible]
9) [illegible]
10) [illegible]

WAGA ŚREDNIA:

1-2) Pisarski (Ł.)
1-2) Kolczyński (W)
3) Nowara (Śl.)
4) Trzęsowski (Ł.)
5) Zagórski (W)
6) Rajski (Gd)
7) Szymankiewicz (Gd)
8) [illegible]
9) [illegible]
10) [illegible]

WAGA PÓŁCIĘŻKA:

1) Szymura (P)
2) Stocki (Pom)
3) Zylis (Ł.)
4) [illegible]
5) [illegible]
6) [illegible]
7) [illegible]
8) [illegible]
9) [illegible]
10) Skwara (Śl.)

WAGA CIĘŻKA:

1) Szymura (P)
2) Klimecki (P)
3) Niewadził (Ł.)
4) Koleczko (P)
5) [illegible]
6) [illegible]
7) [illegible]
8) Kaczmarek (Śl.)
9) Stec (Ł.)
10) [illegible]

SZCZYPIÓRNIŚCI ZBAKSu
CHCĄ ZDOBYĆ MISTRZOSTWO
NOWEJ LIGI PZPR
I DZIESIĄTKI TYSIĘCY ENTUZJASTÓW I ZWOLENNIKÓW

Z WIZYTĄ U MISTRZA POLSKI

CHORZÓW. Piłka ręczna zdobywa sobie coraz większe „prawo obywatelstwa" w światku sportowym Polski. Rozgrywki w lidze koszykowej cieszą się większą niż się spodziewano popularnością wśród publiczności, a na mecze międzypaństwowe koszykówki czy też siatkówki z reguły brakuje biletów dla wszystkich, którzy chcą oglądać te spotkania.

Nie mniejszym powodzeniem cieszyć zapewne się będą i rozgrywki w naszej najmłodszej lidze — szczypiórnika, które rozpoczną się w drugiej połowie kwietnia.

Obecny okres przed rozpoczęciem się mistrzostw, kluby ligowe poświęcają na doszlifowanie formy swych drużyn.

O przygotowaniach zeszłorocznego mistrza Polski — ZBAKS-u Chorzów, informuje nas kierownik sekcji piłki ręcznej p. Tomasz, znany przed wojną szczypiórnista-olimpijczyk.

— Ambicją naszą jest obronienie zdobytego w ub. roku tytułu [illegible] sobie sprawę, że ze względu na wyrównany poziom drużyn [illegible] w [illegible] ligi nie będzie to [illegible] łatwą. Grupa południowa w której występuje ZBAKS, [illegible] jest dużo silniejsza od grupy północnej. Za najgroźniejszych przeciwników w naszej grupie uważam wicemistrza Polski Pogoń Katowice i [illegible] drużynę ZBAKS Chrobry Groszowice. W grupie północnej walka o prymat rozstrzygnie się najprawdopodobniej pomiędzy poznańską Wartą i ZZK Leopolią z Opola.

— Jak przygotowuje się ZBAKS do mistrzostw?

— Przez zimę [illegible] dziliśmy zaprawę na hali, a od miesiąca trenujemy na boisku. W każdą niedzielę rozgrywamy mecze towarzyskie, a od 19 do 25 kwietnia wyjeżdżamy na obóz do Groszowic, urządzany przez ZZ Budowlanych. Mamy również zamiar zaangażowania dla naszej drużyny stałego trenera. W związku z tym prowadzimy obecnie pertraktacje z najlepszym polskim trenerem Pachlą, który wraz z żoną (reprezentacyjna koszykarka Polski) ma zamiar przenieść się na Śląsk.

— W jakim zestawieniu występować będzie ZBAKS w rozgrywkach ligowych.

— Skład nasz będzie prawie, że identyczny z tym, w jakim w ub. roku zdobyliśmy mistrzostwo Polski. A więc Toman I w bramce, Klein i Toman II w obronie, Gintler, Krawczyk i Szuten w pomocy, oraz Faber, Moczygęba, Thil I, Thil II i Włodarczyk w ataku.

Z zawodników tych Toman I i Klein grali już przed wojną, a Włodarczyk był dwukrotnie reprezentantem Polski. Nadmienić muszę, że szczypiórniści rekrutują się przeważnie z b. zawodników RKS Azoty Chorzów, a gdy jesteśmy już przy Azotach to wspomnieć warto, że 11 zawodników pierwszej drużyny tego klubu, (która w 1938 zdobyła tytuł mistrza Polski), dziewięciu zginęło podczas okupacji, jako członkowie polskiej organizacji podziemnych na Śląsku.

— Czy nie obawia się Pan, że rozgrywki w lidze szczypiórniaka będą dla klubów deficytowe?

— O ile chodzi o Śląsk to nie, gdyż można liczyć że na każdym meczu ligowym będzie przeciętnie 2 — 4 tysięcy widzów. Przypuszczam, że i w innych ośrodkach [illegible] drużyny ligowe, sytuacja będzie podobna. Gorzej jest natomiast z uzyskaniem urlopów dla zawodników. Sytuacja ta jest tym gorsza, że statut PZPR zabrania wypłacania zawodnikom odszkodowań za utracone zarobki, czy też jakichkolwiek diet.

— Jakie plany, poza rozgrywkami ligowymi, mają szczypiórniści ZBAKS-u na rok bieżący?

— Pragniemy aby szczypiórniak stał się na Śląsku najpopularniejszym sportem, obok piłki nożnej i boksu, jak to zresztą było przed wojną. W związku z tym organizujemy w maju masowy turniej z udziałem drużyn fabrycznych i wojskich szkolnych i organizacji młodzieżowych. Poza dwoma pucharami jakie ufundowaliśmy dla zwycięskich drużyn, ZBAKS poniesie wszystkie koszty związane z organizacją tej imprezy. Przypuszczam, że Redakcja „Sportu" nie odmówi prośbie z jaką mamy zamiar zwrócić się do niej i obejmie protektorat nad turniejem.

Przeprowadzamy obecnie pertraktacje ze Szwedzkim i Węgierskim Związkiem Piłki Ręcznej, gdyż mamy zamiar sprowadzić w roku bieżącym do Polski mistrzowskie drużyny tych krajów.

— W roku bieżącym rozegrane zostaną mistrzostwa świata w szczypiórniaku. Jak ocenia Pan szanse reprezentacji Polski.

— Pomimo, że poziom szczypiórniaka obniżył się u nas w porównaniu z okresem przedwojennym, niemniej jednak sądzę, że w dalszym ciągu zaliczamy się do rzędu najsilniejszych drużyn w tej gałęzi sportu w Europie. Według planu Międzynarodowego Związku Piłki Ręcznej (IHF) w tegorocznych mistrzostwach świata weźmie udział 12 państw podzielonych na 4 grupy, a zwycięzcy grup półfinały i finał rozegrają we Francji. W grupie pierwszej obok Polski znajdzie się Szwecja i Dania, w grupie trzeciej Francja, Luksemburg i Portugalia, a w grupie czwartej Austria, Węgry i Szwajcaria.

Już 17 maja Finlandia walczy ze Szwecją, a zwycięzca tego spotkania (najprawdopodobniej Szwecja), spotka się 23 maja z Polską. Gdyby mecz ten rozegrany został w Polsce, to mielibyśmy duże szanse na zwycięstwo. Szwedzi są specjalistami od szczypiórniaka halowego i cechuje ich duża szybkość oraz orientacja. Przy zastosowaniu odpowiedniej taktyki Polska może jednak wygrać i wtedy czeka nas dalszy start w półfinałach 3 czerwca w jednym z miast francuskich. Zwycięzcy półfinałów rozegrają spotkanie finałowe 6 czerwca w Paryżu.

Przypuszczam, że spośród zawodników mojej drużyny, przy układaniu składu reprezentacji Polski, kpt. zw. PZPR weźmie pod uwagę następujących zawodników: Tomana I, Kleina, Krawczyka, Fabera, Thila I i Włodarczyka.

Dziękując p. Tomaszowi za tak wyczerpujące informacje, życzymy Mu spełnienia się jego największego pragnienia — by szczypiórniak stał się w Polsce sportem równie popularnym jak piłka nożna.

Zb. Oleśiak

MIELOCH
WRÓCIŁ DO LECHA

Poznań. Znany motocyklista Jerzy Mieloch, który w ub. roku triumfował w szeregu wyścigów, był członkiem sekcji motocyklowej KS Legia w Warszawie. W tych dniach Mieloch otrzymał zwolnienie z klubu stołecznego i wstąpił do Sekcji Motocyklowej KKS Lecha. W najbliższych więc imprezach Jerzy Mieloch będzie bronił barw klubu swego rodzimego miasta.

Znakomitego kierowcę ujrzymy już w najbliższych wyścigach, jakie [illegible] na torze trawiastym w Lesznie oraz w imprezach [illegible] m. in. w wielkim międzynarodowym wyścigu motocyklowym „Grand Prix Polski". [illegible] po raz pierwszy po wojnie w Poznaniu ze staraniem Polskiego Związku Motocyklowego [illegible] swoją wyścigową ekipę.

Na okres świąteczny doskonałe
PIWA
JASNE-PORTERY-SŁODOWE
PAŃSTWOWYCH BROWARÓW
OKOCIM · ŻYWIEC · TYCHY
GRODZISK · ŁÓDZKI ZDROJ
PIASTOWSKIEGO i innych
PAŃSTW. PRZEMYSŁ FERMENTACYJNY

RYMER DALEJ WZMACNIA SWOJĄ I-SZĄ JEDENASTKĘ

RYMER — GEDANIA 5:1 (2:0)

Rybnik (tel. wł.) W towarzyskim meczu Rymer pokonał w pierwszy dzień Świąt Wielkiej Nocy Gedanię (Gdańsk) 5:1 (2:0) mając przez cały czas meczu zdecydowaną przewagę.

Do spotkania z Gedanią wystąpił Rymer z nowopozyskanymi zawodnikami, Mroczkiem na pozycji kierownika napadu i Rudą na lewym łączniku. Debiut obu nowych zawodników wypadł bardzo korzystnie. Zawodnicy [illegible] miejsce w [illegible] jedenastce Rymera.

W Rymerze grały tym razem bez zarzutu wszystkie formacje, a specjalnie wyróżniła się linia napadu, w której wyjątkowo dobrze spisały się skrzydłowi.

Bramki dla Rymera zdobyli: Dybała, Dziuba, Kurzeja i Ruda, dwie. — Honorowy punkt dla gdańszczan uzyskał Adamczyk.

Zawody prowadził Gunia z Czerwionki.

W sobotę Rymer gościł w Kamieniu, gdzie grając w osłabionym składzie pokonał tamtejszą Brynicę 3:0 (2:0). Bramki zdobyli: Franke 2 i Ruda.

»SPORT«
Spółdzielnia Wytwórczo-Handlowa Organizacji Sportowych Województwa Krakowskiego
KRAKÓW, Rynek Główny 6, telefon 342-12
poleca:
na sezon wiosenny i letni wszelki sprzęt i ubiory sportowe. 1522kr
Własna pracownia trykotarska.
[illegible] — Klubom [illegible] z miasta.



U góry: szczypiorniści mistrza Polski AKS. Chorzów.
U dołu: fragment meczu AKS — Pogoń Katowice.

DERBY OPOLA

POLONIA BYTOM — PIAST GLIWICE 5:1 (3:0)

Gliwice (tel. wł.) W pierwszy dzień Wielkiej Nocy, gliwicki Piast gościł ligową jedenastkę bytomskiej Polonii Bytom, ulegając jej 1:5 (0:3). Ponieważ w meczu tym spotkały się dwie najsilniejsze jedenastki Śląska Opolskiego spotkanie było »derbami« tamtejszego okręgu.

Zwycięstwo ligowców było w pełni zasłużone, choć zawysokie cyfrowo. Polonia przez cały czas gry posiadała [illegible] z dużą dozą szczęścia [illegible] wykorzystał wszystkie szanse podbramkowe.

W drużynie bytomskiej najlepszą formacją była pomoc, w której specjalnie się wyróżnił [illegible] Szmidt. U gliwiczan b. dobrze zagrał prawy pomocnik Prohener. Słabszym niż zwykle był zawodnik Gruner.

Bramki dla Polonii zdobyli Matjas i Kulawik po 2 oraz Trampisz. Strzelcem honorowego punktu dla Piasta był Mazika.

Sędziował obiektywnie p. [illegible] Widzów około 6 tysięcy.

PORAŻKA CAFC PRAGA w ŚWIDNICY

POLONIA ŚWIDNICA — CAFC VINOHRADY 3:0 (1:0)

Świdnica, (tel. wł.) CAFC Vinohrady który należy do czeskiej kl. A i jest mistrzem okręgu praskiego w tej klasie, nie zaprezentował specjalnie wysokiego poziomu i gospodarze bez specjalnego wysiłku wygrali 3:0 (1:0).

Za wyjątkiem pierwszych dwudziestu minut drugiej połowy, przez cały czas gry duża przewaga Polonii. Strzelcem wszystkich bramek był Majcher.

W Polonii specjalnie wyróżniał się Kozubek — motor wszystkich akcji, Andrzejewski w bramce, oraz [illegible] i [illegible].

W CAFC najlepszymi graczami byli bramkarz Jonek, obrońca Lew, oraz prawoskrzydłowy Kralochwil.

Sędziował poprawnie p. Klepacz z Wrocławia. Widzów około 8 tys.

HAT TRICK CIEŚLIKA
W MECZU
RUCH-ZILINA 4:2 (3:2)
PIĘKNY MECZ W CHORZOWIE

RUCH — SK ZILINA 4:2 (3:2)

Hajduki. Ostatnie zwycięstwo Ziliny nad leaderem ligi czeskiej Bratysławą (2:0), zakończona porażką Wisły w Zilinie 10:2, oraz brak od dłuższego czasu imprez międzynarodowych na Śląsku, sprawiły że 20.000 widzów obległo w pierwszy dzień świąt stadion Ruchu, aby oglądać grę swego pupila ze Słowakami.

Ci, którzy przybyli na mecz, nie zawiedli się, albowiem gra była bardzo ładna, stała na wysokim poziomie i zwyciężyła drużyna polska.

JAK GRAŁ RUCH

Mimo zwycięstwa Ruch jako całość nie zadowolił. W dalszym ciągu między ataków hajduczan a formacjami tylnymi istnieje duża przepaść.

Jeżeli linia ofensywna, a przede wszystkim środkowa trójka gra dziś na b. wysokim poziomie, to gra ich tyłów pozostawia dużo do życzenia. Przede wszystkim pomoc nastawiona jest jedynie na defensywę, starając się jak najdalej wybijać piłki spod swojej bramki, zapominając o tym, że zadaniem pomocników jest w równej mierze zasilanie dokładnymi, dokładnymi podaniami własnego napadu.

Poza tym defensywa Ruchu niepotrzebnie drybluje i bardzo często zdarzało się, że napastnik gości odebrawszy piłkę własnej—mu, miał dogodne pozycje strzałowe.

Najlepszym graczem Ruchu był Cieślik, zdobywca trzech pięknych bramek. Dzielnie sekundował mu Cebula, który wraz z nim często cofał się daleko do tyłu, pomagając zwłaszcza w chwili generalnego szturmu gości, mniej defensywie.

Alszerowi mimo, że nie był zły nie wychodziły jednak jego „sławne" przeboje. Przyznać jednak trzeba, że był bardzo pieczołowicie obsłużony przez środkowego pomocnika gości.

Skrzydłowi wypadli tym razem bardzo blado, tak Przybyszka, jak i Kubicki nie mieli ani ciągu na bramkę, ani dokładnych podań, a do strzałów dochodzili bardzo rzadko.

Z pozostałych graczy Ruchu należy wyróżnić Bosma, który w obu dwu wypadkach przepuszczenia bramek nie zawinił, a poza tym obronił szereg trudnych sytuacji, między innymi nawet rzut karny.

JAK GRAŁA ZILINA

Drużyna gości grała bardzo dobrze, a przede wszystkim o wiele szlachetniej od gospodarzy. Między poszczególnymi liniami istniała harmonijna współpraca i w poczynaniach ich nie było żadnych różnic.

Piłka chodziła dokładnie od nogi do nogi aż do samego pola karnego. Ze strzałami było jednak gorzej. Najlepszym zawodnikiem gości był prawy łącznik Pazycki, strzelec obydwu bramek. Drugą jego bramkę zdobytą po solowym przeboju, była prawdziwym majstersztykiem.

Zaznaczyć należy, że drużyna Ziliny wystąpiła bez swojego najlepszego gracza, reprezentanta Czechosłowacji skrzydłowego Zachary.

PRZEBIEG GRY

Drużyny do spotkania powyższego wystąpiły przed sędzią Cebulem w następujących składach:

Zilina: Pochaba, Kormaniec, Kamenicki, Tomkaniec, Soka, Bancovec, Skocik, Pazycki, Travnicki, Hlinka, Gemer.

Ruch: Bosm, Gebel, Olesz, Suszczyk, Bartyla, Bomba, Przybyszka, Cieślik, Alszer, Cebula, Kubicki.

HAT TRICK CIESLIKA

Gra w pierwszej połowie toczy się przez cały czas przy lekkiej przewadze gospodarzy. W 18 min. Cieślik będąc wypuszczony przez Cebulę idzie na przebój i przerzucając piłkę przez wybiegającego naprzeciw bramkarza, zdobywa pierwszą bramkę. Ruch nie cieszy się jednak długo prowadzeniem, ponieważ już w dwie minuty później, na skutek niezdecydowania gry tyłów, Zilina wyrównała z zamieszania podbramkowego przez Pazyckiego.

W dalszym ciągu gry zaznacza się przewaga Ruchu. W 29 min. z rzutu wolnego bitego przez Suszczyka Cieślik główką, piłka jednak odbija się od poprzeczki. Prawy łącznik [illegible] niespodziewanie znalazł się [illegible] piłkę i [illegible] Ziliny.

Od tej chwili Słowacy otrząsnęli się z przewagi gospodarzy i często gościli pod bramką Ruchu, gdzie Bosm był zawsze na stanowisku. Ruch ograniczył się do groźnych wypadów, z których w 40 minucie przyniósł trzeci punkt z dalekiego pięknego strzału Cieślika.

Na minutę przed przerwą gospodarze pobili poprawić wynik, strzelając drugą bramkę po ślicznej solowej akcji Pazyckiego.

W drugiej połowie Ruch przewagę [illegible] Zilina, dążąc za wszelką cenę do wyrównania.

Przewaga Słowaków utrzymuje się aż do 30 min. Od tej chwili Zilina przemęczona własnym tempem, oddała więcej inicjatywy gospodarzom.

Jedna z akcji Ruchu w tym okresie akcji [illegible] Ruchu zostaje w 40 min. gry [illegible] nieprawidłowo przez obrońcę gości na polu karnym. Zarządzony przez sędziego rzut karny, pewnie wykorzystał Olesz, ustalając wynik dnia.

Na dwie minuty przed końcem spotkania Słowacy mieli sposobność poprawienia wyniku. Jednak rzut karny przyznany Zilinie, prawoskrzydłowy Skocik nie wykorzystał.

FINAŁOWY MECZ w TURNIEJU 3 OKRĘGÓW
O PUCHAR „SPORTU"
ZAKOŃCZY TEGOROCZNY SEZON PIŁKARSKI W POLSCE

Katowice. Największa impreza piłkarska w miesiącach zimowych jaka kiedykolwiek miała miejsce w Polsce „Turniej 3-ch okręgów" o puchar naszej redakcji wyłoniła jednego finalistę, którym została Sarmacja Będzin i dwu półfinalistów: katowicką Pogoń i Koszarawę Żywiec.

Dalsze rozgrywki zostały przerwane na skutek braku wolnych terminów przez drużyny śląskie.

Na ostatnim zebraniu Komitetu Pucharowego omawiana była między innymi sprawa dokończenia turnieju. Postanowiono, że na skutek zaabsorbowania zarówno Pogoni (Katowice), jak i Koszarawy spotkaniami o mistrzostwo śląskiej kl. A (i o awans do klasy okręgowej) rewanżowy mecz mistrzowski tych drużyn 8. 4. w Katowicach będzie zarazem spotkaniem półfinałowym o puchar SPORT-u.

Mecz finałowy Sarmacja Będzin — zwycięzca spotkania Pogoń — Koszarawa rozegrany zostanie dopiero po zakończeniu sezonu piłkarskiego w Polsce, przed rozpoczęciem drugiego z kolei turnieju zimowego.

Podejmując taką decyzję Komitet Pucharowy kierował się względami prestiżowymi imprezy. Wyznaczenie spotkania na dzień pozbawiony wagi, na dzień w którym rozgrywane byłyby mecze o mistrzostwo Klasy Państwowej mecze międzynarodowe czy międzyokręgowe zmniejszyłoby zainteresowanie i wartość propagandową finału w skali ogólnopolskiej.

OBSADA SĘDZIÓW NA DRUŻYNOWE MISTRZOSTWA W BOKSIE

Poznań. W niedzielę, dnia 4 kwietnia br. rozegrane zostaną dwa mecze o drużynowe mistrzostwo Polski, na które WSS PZB wyznaczył następujących sędziów:

Tęcza (Łódź) — Milicyjny KS w Łodzi. W ringu Neuding — Warszawa, na punkty: Zabiałka (obecnie Warszawa), Wróż (Poznań) i Rosiński (Warszawa). Delegatem WSS jest Wróż z Poznania.

Na mecz „Warta" — ŁKS w Poznaniu: sędzia w ringu Lisowski (Warszawa), na punkty: Dobrzański (Gdańsk), Łukaszewski (Śląsk) i Landau (Wrocław). Delegatem WSS jest Łukaszewski.

HALADAS NIE PRZYJECHAŁ
NIESPODZIANKA w BĘDZINIE
SARMACJA - AKS 4:2 (0:0)

Będzin. Węgrzy jak zawsze zawiedli. Drużyna Haladas, która już na kilka tygodni przed świętami została zaangażowana przez SKS w ostatniej niemal chwili bo w sobotę odwołała swój przyjazd. Powodem odmówienia przyjazdu był fakt, że Węgierski Związek Piłki Nożnej zakontraktował na święta mecz Węgry południowe — Jugosławia Północna. Węgry południowe reprezentowała niemal w całości drużyna Haladasu.

Zawiedzione dwie drużyny AKS Chorzów i Sarmacja Będzin chcąc zmniejszyć deficyt związany z wyprowadzeniem meczu postanowiły rozegrać w pierwszy dzień świąt spotkanie przyjacielskie.

Mecz ten wzbudził znaczne zainteresowanie i na trybunach boiska Sarmacji zgromadziło się około 10 tys. widzów. Spotkanie zakończyło się niespodziewanym zwycięstwem Sarmacji, która zagrała niezwykle ambitnie we wszystkich liniach.

Drużyna zagłębiowska wystąpiła w swym najlepszym składzie ze zdyskwalifikowanym Prusieckim.

W pierwszej połowie spotkania drużyna ligowa miała przewagę, której nie potrafiła wykorzystać dzięki pechowi strzałowemu.

Po zmianie stron, Gospodarze lepiej przygotowani kondycyjnie opanowali boisko zdobywając 4 bramki przez Orzechowskiego 2, Piątek, Jędrzejewskiego po 1. Dla AKS obydwie bramki zdobył Pytel.

W drużynie miejscowych wyróżnili się Bosk, Lubas i Prusiecki, a u gości Gajdzik i Barański.

JANIK PRZECHODZI DO AKS?

Katowice. W ostatnim czasie rozeszły się pogłoski że reprezentant Polski gracz Pogoni katowickiej Janik ma zamiar przejść do AKS-u chorzowskiego.

Janik ma [illegible] z uzyskaniem zwolnienia, ale najprawdopodobniej uda mu się przejść do swojego macierzystego klubu.

»ZMIERZCH dawnych BOGÓW«
W PIŁKARSTWIE ANGIELSKIM
ARSENAL MA MISTRZOSTWO W KIESZENI

(W) Londyn (obsł. wł.) Rozgrywki w pierwszej lidze angielskiej weszły już w stadium decydujące. Rezultat na górze tabeli nie ulega wątpliwości. Arsenal, który ma siedem punktów przewagi nad najbliższym swym rywalem Prestonem wydaje się mieć tytuł mistrza w kieszeni. O dalsze miejsca toczy się zacięty bój między Burnleyem a Manchesterem.

Ogólna uwaga w tym stanie rzeczy skierowuje się ku dołowi tabeli, gdzie sytuacja tylko w części jest wyjaśniona.

¾-te piłkarskiego sezonu mają już poza sobą i zgodnie z regulaminem rozrywek ligowych przejścia graczy z jednych klubów do drugich są w ostatniej [illegible] zabronione. Giełda więc nie notuje prawie żadnych transakcji. Natomiast w okresie bezpośrednio poprzedzającym „zakończenie trzeciej fazy nie rzadko notowano transakcje hurtowe. Tak n. p. Chelsea zakupiła trzech nowych graczy, a nawet Arsenal wzmocnił swą drużynę przez nabycie Alexa Forbesa. Ruch na giełdzie był i z tego powodu bardzo ożywiony, ponieważ spadek groził w tej chwili każdej z dziesięciu drużyn, figurujących na ostatnich miejscach tabeli.

Jeden kandydat do spadku i Grimsby Town, który w 33 meczach uzyskał zaledwie 18 punktów znajduje się już w sytuacji beznadziejnej. Kto jednak będzie drugim?

Wśród kandydatów do relegacji figurują takie znakomitości, jak Chelsea, która po odejściu Lawtona nie może wrócić do równowagi.

W kiepskiej sytuacji znajdują się również zajmujący kolejne lokaty od dołu Stoke City, Bolton Wanderers i Liverpool — drużyny które w ubiegłym sezonie kandydowały do pierwszych miejsc w Lidze.

W niedzielnych kołach piłkarskich mówi się głośno o „zmierzchu dawnych bogów", których tradycję podtrzymuje tylko jeszcze Arsenal.

„USPORTOWIONY DOM"

(?) „Warta" przeniosła swój sekretariat z ul. Kantaka na ul. Międzychodzką 2 na drugie piętro. Lokale mniej dogodne i wygodne. Pogoń [illegible] drużyn Uniwersytetu Poznańskiego. W [illegible] Zarządu [illegible] KS Zjednoczonych (tutaj) redakcja [illegible] Marcinkowski, przez klubu. A może od razu zamienić go [illegible] „Dom Sportowy"?

BRAWO W.O.Z.B.

Warszawa (tel.) Jak się dowiadujemy organizatorzy indywidualnych mistrzostw [illegible] Polski w boksie uwzględnili dziennikarzy [illegible] niespodzianką.

Wszyscy sprawozdawcy akredytowani na mistrzostwach będą mieli zarezerwowane miejsca loży prasowej przez [illegible] kartek z reprodukcją mapy sprawozdawców, które [illegible]. Każdy z dziennikarzy zastanie na swym miejscu pracy w dniu otwarcia mistrzostw list posiadający od PZB z podpisami prezesa Polskiego i prezesa W. O. Z. B. Oprócz listu znajdą przedłożone [illegible] na swym stole program zawodów, kartki pocztowe PZB, papier, koperty, a nawet lekcja.

W programach mistrzostw, które będą [illegible] przed zawodami, organizatorzy sprawozdawcy [illegible].

Jedna z nich ma też zostanie w dniu finałów krótkich danych autobiograficznych o 16-tu finalistów (wiek, od ilu lat boksuje, ilość walk, ilość zwycięstw itp.).

KLIMAT SPRZYMIERZEŃCEM BUŁGARÓW

JAK TO BYŁO w SOFII podczas pierwszego meczu POLSKA — BUŁGARIA 3:3

12. IX. 1937 — 4. IV. 1948

Katowice. Po raz drugi w historii piłkarstwa polskiego wyjeżdża nasza reprezentacja państwowa do Sofii celem rozegrania tam międzypaństwowego spotkania z najlepszą jedenastką Bułgarii.

W 1937 r. sytuacja w międzynarodowej hierarchii piłkarstwa wyglądała nieco inaczej niż obecnie. Bułgarzy byli zdecydowanymi outsiderami i do Sofii wysłano nasz drugi garnitur. (Pierwszy grał w tym samym dniu z Danią).

Piłkarze nasi wyjechali koleją i podróż trwała równe dwie doby w jedną stronę.

W Bukareszcie z powodu zmęczenia zrobiono postój, przy czym podkreślić warto, że Polakami bardzo serdecznie zaopiekował się Rumuński Związek Piłki Nożnej z swym sekretarzem generalnym p. Ochane Lucide na czele. Po wygodnym noclegu w hotelu ekspedycja nasza wyjechała następnego dnia wczesnym rankiem do Giurgiu, rumuńskiej stacji pogranicznej.

W tym czasie na całej przestrzeni Dunaju pomiędzy Rumunią i Bułgarią nie było żadnego mostu i piłkarze nasi odbyli odcinek podróży Giurgiu — Ruszczuk (Bułgaria) na promie.

W Ruszczuku czekali na Polaków delegaci z Sofii, którzy po powitaniu towarzyszyli nam w dalszej podróży. Poprzez malownicze i dzikie góry bałkańskie pędził pociąg do stolicy.

Na dworcu w Sofii nastąpiło oficjalne powitanie. — Drużynę polską witał pełny Zarząd Bułgarskiego Związku Piłki Nożnej i Prezes Bułgarskiego Komitetu Olimpijskiego.

W rozmowach przed meczem wyczuwało się, że gospodarze liczą się z porażką naszej drugiej reprezentacji. Bułgarski Związek [illegible] zdawał sobie sprawę że poziom piłkarstwa bałkańskiego był wówczas [illegible] od polskiego [illegible] że druga reprezentacja Polski musi przegrać z pierwszą jedenastką Bułgarii i w dodatku w Sofii.

[illegible]

[illegible] Sofia jest dość wysoko położona nad poziomem morza i powietrze działa tam na przybyszów z nizin tak jak np. u nas w Zakopanem (serce i płuca pracują intensywniej a przy wysiłku człowiek się szybko męczy).

Spotkanie odbyło się na stadionie Junaka. Bardzo licznie jak na bułgarskie stosunki zebrana publiczność owacyjnie powitała Polaków, lecz przez cały czas zawodów bez przerwy dopingowała usilnie swoich graczy.

Bułgarzy rozpoczęli grę huraganowymi atakami postanawiając z miejsca zmęczyć Polaków tempem.

Po przerwie klimat miał dopełnić reszty.

W pierwszej połowie meczu wszystko wskazywało na to, że nasza drużyna reprezentacyjna zejdzie z boiska pokonana. Piłkarze polscy zaskoczeni furią ataków bułgarskich ograniczyli się do defensywy. W tym okresie gry nasz bramkarz Pawłowski musiał dwukrotnie skapitulować — przed strzałami napastników gospodarzy. Strzały nawiasem mówiąc nie były zbyt trudne ale Pawłowski nie miał w Sofii „swego dnia."

Podczas przerwy kierownictwo ekspedycji odbyło w szatni spokojną i swobodną pogawędkę z graczami a kapitan związkowy śp. Józef Kałuża dał dokładne instrukcje odnośnie taktyki na drugą połowę spotkania. Grający słabo na środku ataku napadu Artur został przesunięty na prawe skrzydło, a na jego pozycji zagrał Korbas.

Mimo, że po zmianie pól Bułgarzy zdobyli wkrótce trzecią bramkę drużyna nasza nie załamała się.

Grając wg. wskazówek kpt. Kałuży krótkimi, dokładnymi podaniami zdezorganizowała dość prymitywny system przeciwnika. Obrońcy i pomocnicy dokładnie kryli napastników bułgarskich wspomagani w razie potrzeby przez cofających się łączników.

Nastąpiła pełna rehabilitacja naszej reprezentacji, która mimo dużego handicapu Bułgarów nie tylko że wyrównała lecz była nawet o krok od zwycięstwa.

Niewątpliwy sukces naszej drugiej reprezentacji w Sofii przyjęty został przez publiczność rzęsistymi oklaskami.

Podczas wspólnej kolacji otrzymaliśmy z Warszawy telefoniczną wiadomość o zwycięstwie pierwszej reprezentacji nad Danią w stosunku 3:1. Radość więc była ogólna.

* * *

Na podstawie porównania gry Bułgarów z 1937 r. i poziomu gry repr. Sofii, która bawiła w Polsce w 1947 r. śmiemy twierdzić, że standard gry podniósł się u Bułgarów znacznie w tym czasokresie, gdy tymczasem u nas jest stagnacja od dłuższego czasu.

Spotkanie obecne odbędzie się ponownie na boisku Junaka o nawierzchni trawiastej, która powinna odpowiadać zawodnikom technicznie zaawansowanym.

Publiczność bułgarska jest obiektywna i przyjmie [illegible] Polaków b. serdecznie ale dopingować będzie, w sposób właściwy południowcom, własnych piłkarzy.

[illegible]





U góry: Repr. Polski i Bułgarii na stadionie Junaka w 1937 r. (3:3). U dołu: Fragment meczu treningowego Team A — Team B w Katowicach (5:5).

KPT. SPORTOWY WYLATUJE?

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, kapitan sportowy P. Z. P. N. Alfus wylatuje wraz z drużyną w piątek do Sofii.

TEAM A — TEAM B

Mecz dwu teamów mimo, że zakończył się wynikiem 5:5, był ni w 5, ni w 9.

SPÓŹNIONY TERMIN

Wbrew zarzekaniom „kompetentnych czynników" uważamy, że mecz Polska — Bułgaria odbędzie się nie za wcześnie, a za późno.

Gdyby odbył się o trzy dni wcześniej, Polacy wygraliby bezapelacyjnie. Trzy dni wcześniej jest 1 kwietnia prima aprilis.

JÓZEF PSUTKOWSKI.

DWIE PORAŻKI WIDZEWA Z NUSLE i TRNAVĄ

TRNAVA — WIDZEW ŁÓDŹ 6:3 (4:2)

Łódź. Ligowa drużyna Widzewa nie ma szczęścia w spotkaniach z drużynami zagranicznymi z którymi poniosi porażki. Po przegranej z Nusle tym razem ambitną drużynę łódzką rozłożyła Trnava.

Początek meczu nie wróżył tak wysokiej porażki łodzian, którzy walczyli bardzo ambitnie i gonili za każdą piłką, ale ustępowali technicznie gościom b. wyraźnie.

Mimo wszystko po 25 minutach wydawało się, że Widzew wyjdzie ze spotkania obronną ręką ponieważ prowadził już z dwóch przypadkowych okazji 2:0.

Pierwszą bramkę dla łodzian zdobył w 20 min. Fornalczyk a Cichocki podwyższył wynik z rzutu karnego na 2:0.

Niestety było to wszystko na co gospodarze mogli się zdobyć. Od tej chwili Czesi panowali niepodzielnie na boisku przesiadując niemal bez przerwy na polu karnym gospodarzy.

Bramki zaczęły się sypać jak z rogu obfitości. I tak w 25 Ulatyński zdobył pierwszy punkt dla Trnavy, wyrównał w 28 min. Tibeński. Ten sam gracz w 40 min. podwyższył na 3:2, a 42 min. strzelił czwartą bramkę.

W pierwszej minucie po przerwie Ulubal zmienił wynik na 5:2, a doskonały Tibenski strzelił ostatnią bramkę dla Trnavy w 6 min.

Widzew zdobył się jeszcze na jeden zryw i Cichocki w 9 min. zmniejszył klęskę na 6:3.

Po tej bramce tempo gry wybitnie osłabło. Widzew nie był już w stanie atakować, a Czesi oszczędzali się wyraźnie na poniedziałkowy mecz z ŁKS-em.

W drużynie zwycięzców atak był najlepszą formacją, wyróżnił się doskonale dysponowany strzałowo Tibeński. W linii pomocy brylował Marko.

W drużynie Widzewa poza Cichockim i Fornalczykiem wszyscy gracze reprezentowali mierny A-klasowy poziom i klasą gry wyraźnie odbiegali od doskonałych Czechów.

Na trybunach zebrało się 5.000 widzów. Zawody prowadził b. dobrze sędzia Naporski.

Nusle Praga — Widzew Łódź

ŁÓDŹ (tel.). Po porażce z ŁKS (2:5) drużyna Nusle rozegrała w czwartek drugi mecz w Łodzi z Widzewem.

Tym razem goście będąc zespołem o klasę lepszym technicznie wygrali 5:1 (2:1). Przez cały czas gry zaznaczyła się wyraźna przewaga Nusli.

Widzew wystąpił bez dwu swych najlepszych zawodników Cichockiego i Gryla w ataku. Bramki dla Czechów zdobyli: Stamy, Novak, Capek, Vochna i Majer dla Widzewa Fornalczyk.

Ze względu na zły stan boiska (błoto) oraz zapadające ciemności druga połowa meczu trwała tylko 30 minut. Sędziował p. Barnecki. Widzów 1000 osób.

LIGA KOSZYKÓWKI

WISŁA — AZS (WARSZAWA 54:50 (30:26)

Kraków (tel. wł.) Zawody ligi koszykowej rozegrane w pierwszym dniu świąt pomiędzy zeszłorocznym mistrzem Polski AZS (Warszawa) a wicemistrzem Polski Wisłą, zakończyły się zwycięstwem Wisły, uzyskanym szczęśliwie przy niemałej pomocy sędziów krakowskich.

Wisła wystąpiła bez dr. Słonka i Hegerlego, AZS bez Janickiego i Drzewosowskiego. Do przerwy przeważała Wisła, prowadząc po 10 minutach gry 19:9. Wynik do przerwy brzmiał 30:26 dla Wisły.

Po pauzie gra zupełnie równorzędna. AZS wyrównał na 32:32 i 34:34. Wisła również wyrównała dwukrotnie, poczem prowadzenie objął AZS i na 5 minut przed końcem zawodów prowadził 48:46.

Uznany przez sędziego Budziaszka już po gwizdku kosz dla Wisły zmienił wynik i doprowadził do wyrównania na 48:48. Ostatnie minuty gry były niezwykle denerwujące i walka dramatyczna. AZS wyrównuje 49:49, lecz Wisła przez Arleta i Kowalówkę zdobywa ostatnie zwycięskie punkty przynoszące jej zwycięstwo i zarazem rewanż za porażkę w Warszawie (52:50 po dogrywce).

Z AZS-u wyróżnili się Popiołek i Bartosiewicz, z Wisły Kowalówka i Pawlik. Punkty dla Wisły zdobyli: Kowalówka 20, Pawlik 14, Arlet 11, Krakowski 7 i Szostak 2. Dla AZS-u kosze zdobyli: Popiołek 22, Bartosiewicz 20, Popławski I 8. Sędziowali ob. ob.: Budziaszek i Drużnicki obaj z Krakowa.

POGROM NASZYCH KOSZYKAREK w meczu międzypaństwowym POLSKA - CSR

WYNIK 67:23 (41:10)

WARSZAWA tel. wł. Jak było do przewidzenia koszykarki czeskie wygrały spotkanie międzypaństwowe z Polską. Wygrały zupełnie łatwo różnicę aż 44 punktów będąc znacznie lepszym zespołem, zwłaszcza w pierwszej połowie, w której zdobyły 31 punktów przewagi.

Warunkami fizyczn., techniką i taktyk oraz celnymi strzałami z każdej pozycji przewyższały znacznie zespół polski, który na tym tle wypadł znacznie słabiej od analogicznego spotkania panów. Równorzędną walkę w polu udało się Polkom nawiązać dopiero w drugiej połowie meczu.

Czeszki miały swoje najlepsze zawodniczki w Fragerowej, Szajnostowej i Mirowickiej. W drużynie polskiej zawiodła zupełnie bardzo słabo grająca Wojewódzka. Najlepszymi zaś polskimi koszykarkami były Tomecka, Jaźnicka i Pachlowa. Tomecka była podporą obrony, a Jaźnicka duszą wszystkich ataków.

Po powitalnych ceremoniach przed sędziami Czmochą i Szeremetą, drużyny stanęły do spotkania w następujących składach: Czechosłowacja — Tomakowa, Markowa, Frangnerowa, Szajnostowa, Merchtałowa. Polska — Tomecka, Pachlowa, Gruszczyńska, Wojewódzka, Jaźnicka.

Od pierwszych niemal chwil meczu Czeszki atakują i strzelają celnie, zdobywając prowadzenie. Polki nie mogą w żaden sposób powstrzymać tych ataków które kończą się zawsze zdobyciem kosza. Przy stanie 8:0 Jaźnicka wyrabia dopiero pozycję Kameckiej, która zdobywa dwa pierwsze punkty dla naszej drużyny. Fragnerowa strzela często i przewaga drużyny czeskiej stale wzrasta mimo dobrej gry Tomeckiej i Pachlowej. Czeszki zmieniają często skład, ale to wcale nie przeszkadza aby na tym tle nasza drużyna wypadała lepiej. W ten sposób Czeszki spokojnie kończą pierwszą połowę gry przewagą 31 punktów.

Po przerwie nasze panie grają trochę lepiej, nawiązują walkę w polu, ale w strzałach zawodzą dalej. Glażewska gra dość dobrze i razem z Janicką starają się poprawić wysoki stosunek koszy. Drużyna czeska ma zapewnione łatwe zwycięstwo i widać, że specjalnie się nie wysila. Nasze panie grają z ambicją i przegrywają drugą połowę tylko 13 punktami.

Punkty zdobyli dla Czechosłowacji: Fragnerowa 16, Mirowicka 14, Markowa 10, Szajnostowa 9, Kopackowa 6, Vagnerowa i Tomaskowa po 4, Merchantowa i Divecka po 2. Dla Polek: Płażewska 5, Jaźnicka, Pachlowa i Gruszczyńska po 4, Wojewódzka, Kamecka i Janicka po 2.

CERDAN WYGRAŁ NA PUNKTY Z KRAWCZYKIEM

PARYŻ. Mistrz bokserski Europy wagi średniej Cerdan, który wrócił z Ameryki po szeregu zwycięstw, rozegrał w ubiegły czwartek spotkanie z francuskim Polakiem Lucjanem Krawczykiem, bijąc go nieznacznie w 10-ciu rundach na punkty.

Nowe zwycięstwo bokserów czeskich

Praga. Nowicze w [illegible] Czechosłowacji mistrzowska drużyna pięściarzy belgijskich BC „Schaerbeek" (Bruksela) rozegrała mecz z praskim „Boxing Clubem" ulegając 4:12. Spotkanie odbyło się w wypełnionej sali Lucerny.

Jedyne punkty dla zespołu belgijskiego zdobył Delbaert w muszej, [illegible] Pospisila i Lesenine w koguciej dzięki zwycięstwu nad Hasią. Pozostałe walki wygrali gospodarze.

PROSIMY O ODPOWIEDŹ

POLSKI ZWIĄZEK KAJAKOWY DLACZEGO ZARZĄD NIE INTERESUJE SIĘ KAJAKOWCAMI POZNANIA?

Poznań. Jak już donosiliśmy kajakowcy poznańscy bardzo starannie przygotowują się do startu na Olimpiadzie. Prowadzili zaprawę i treningi zimą, prowadzą je i obecnie.

Zeszłoroczne wyniki z mistrzostw Polski w Czechowicach są dostateczną legitymacją ich klasy i wartości. W Londynie reprezentanci Polski w tej właśnie gałęzi sportu mają najpoważniejsze szanse na odegranie jakiejś poważniejszej roli o ile nie decydującej.

Całe nieszczęście, że kajakowcami z Poznania nie interesują się nasze władze sportowe. Nie interesuje się nawet sam... Polski Związek Kajakowy z siedzibą w Krakowie.

Przedstawiciel SPORTU POZNAŃSKIEGO przeprowadził rozmowę z prezesem Poznańskiego Okręgu Kajakowego, wiceprzewodniczącym Wojew. Rady Narodowej Tkaczykiem o perspektywach tegorocznego sezonu kajakowego w Polsce.

Prezes Tkaczyk jest gorącym orędownikiem wysłania kajakowców na olimpiadę.

— Mamy największe szanse na zdobycie olimpijskich medali — mówi p. Tkaczyk. W Berlinie w 1936 r. aby zdobyć złoty medal w biegu jedynek wyścigowych wystarczył czas 4.22,9 min. W r. ubiegłym w Czechowicach zwycięzca uzyskał rezultat 4.19,4.

Nasi kajakowcy twierdzą zresztą że stać ich na jeszcze lepsze wyniki. Zawodnicy HCP, Surmy i KS 26—32 przeszli w zimie systematyczną i wzorową zaprawę.

W pełnym sezonie będą znajdowali się napewno w lepszej formie niż w roku ubiegłym.

Bardzo przykrą sprawą jest jednak kompletny brak zainteresowania ew. olimpijczykami kajakowcami z Poznania ze strony zarządu PZK. Poznaniacy różnie komentują tę obojętność naczelnej magistratury w Krakowie i dlatego dobrze byłoby gdybyśmy otrzymali od kogoś z Krakowa oficjalną wypowiedź w tej sprawie.

Tyle p. Tkaczyk. My ze swej strony prosimy również Zarząd PZK o ujawnienie swych „planów olimpijskich" o podanie do ogólnej wiadomości „czy magistratura naczelna" uważa start swych przedstawicieli na igrzyskach olimpijskich za wskazany, jeżeli tak, to co zrobiono i co będzie się robić w tym kierunku aby nasi przyszli reprezentanci byli jak najlepiej przygotowani.

Obawiamy się, że opieszałość zarządu PZK spowodować może powtórzenie się historii z 1936 kiedy to nie wysłano na Olimpiadę naszego znakomitego kajakowca Sobieraja, który w rok później zdobył wicemistrzostwo świata.

Telegramy

BILETY NA MECZ POLSKA — CZECHOSŁOWACJA

WARSZAWA. Ceny wstępu na mecz Polska — Czechosłowacja w piłce nożnej, który odbędzie się w Warszawie w dniu 18 kwietnia przedstawiają się następująco: trybuna dolna — 500 zł., trybuna górna 400 zł., siedzące przed trybunami 300 zł., i stojące 200 zł. Zapotrzebowania na bilety z poza Warszawy należy zgłaszać przez okręgi do dnia 10 kwietnia.

PRZESUNIĘCIE MECZÓW LIGOWYCH

WARSZAWA. Wobec wyjazdu reprezentacji piłkarskiej KCZZ do Francji zostały odwołane wyznaczone na dzień 9 maja następujące mecze ligowe: Cracovia — ZZK, Warta — Ruch i AKS — Widzew.

TEMPOWSKI W WARSZAWIE

WARSZAWA. Doskonały napastnik reprezentacji Francji (z pochodzenia Polak) Bolesław Tempowski przybył do Warszawy.

* **Na skutek starań ZPZ. Sp. o przyznanie zniżek kolejowych polskim sportowcom Min. Komunikacji zawiadomiło poszczególne Związki sportowe, że stałych ulg przejazdowych udzielić nie może. Zniżki na przejazd udzielać się będzie każdorazowo na pisemne zgłoszenie conajmniej 10 dni — przed terminem zamierzonego wyjazdu.**

RUNGE ZNOKAUTOWANY W 6-TEJ RUNDZIE.

Hamburg (obsł. wł.) Mecz bokserski Runge — Ten Hoff zakończył się zwycięstwem **Ten Hoffa** w 6-tej rundzie przez k. o.

W czwartej rundzie Runge był trzy razy na deskach, w piątej dwa razy. Po trzecim nockdownie eksmistrz Niemiec dał się wyliczyć.

Walkę oglądało 10.000 widzów.

⊙ **Szamotuły posiadają dwa ruchliwe kluby:** Szamotulski Klub Sportowy, który ma już swoją tradycję oraz drugi młody Harcerski Klub Sportowy „Czarni". Ostatni pragną zagrozić SKS w jego hegemonii. Zobaczymy!

WYBIERAMY »POD KOLOR« KPT. ALFUSA

PRZED SPOTKANIEM Z BUŁGARIĄ CZAS JESZCZE zmienić SWOJE ZAŁOŻENIA

KATOWICE. Nie mieliśmy wcale zamiaru prowadzenia „wojny ideologicznej" o system i taktykę gry naszej reprezentacji przeciw Bułgarii. Nie uważamy się wcale za przeciwników [illegible] szczęśliwej ręki i wielu zwycięstw. Zwróciliśmy tylko uwagę na podstawowe zasady nowoczesnej taktyki, uznawane przez cały świat piłkarski.

Nie powinno to wywołać żadnej „wojny" — Kto nie chce uznać tych zasad, sam się wykreśla z listy fachowców piłkarskich, natomiast przyznajemy się, że znaliśmy tylko krótkie oświadczenie prasowe p. Alfusa i wobec tego nie mogliśmy brać go inaczej jak tylko dosłownie. Obecnie mamy zamiar to sprostować... szkoła krakowska w odniesieniu do nowoczesnej taktyki może mieć i ma różne zabarwienia — jaki kolor tego zabarwienia przybierze nasza reprezentacja w myśl poleceń kapitana sportowego — nie mogliśmy wiedzieć.

[illegible] sporządzić taki bigosik piłkarski. (Może by już było lepiej poradzić przyjmując starą zasadę pana Zagłoby „kupą, kupą mości panowie". Ręczymy, że wynik będzie ten sam).

W spotkaniu sparingowym w Katowicach, mieliśmy tego idealną próbę, widać było wyraźnie wybór "koloru" taktycznego kapitana PZPN, obrońcy dostali polecenie krycia łączników, [illegible]

[illegible] kiedy najczęściej na interwencję jest już zapóźno. W [illegible] memu środkowemu napastnikowi nie wiele będą mogli [illegible] — w momencie zaangażowania się lewego czy prawego obrońcy powstanie automatycznie puste pole aż do linii bocznej. Tylko dalsze cofnięcie na linii obrony Parpana czy Szczurka może w bloku defensywnym przynieść pozorną ulgę. Pozorną, bo cała nasza defensywa znajdzie się wtedy ustawiona w jednej linii. Co się wtedy będzie działo przy zwykłym prostopadłym podaniu łatwo się można domyśleć. Dajmy wtedy polecenie grania całej pomocy ofensywnie a nie znajdziemy żadnego, który potrafi zawrócić i z konieczną szybkością wejść na czas do akcji obronnej.

A kto ma budować i rozpoczynać ataki. Chyba jeden Gracz, który sprawować będzie rolę [illegible] ków. Czy sam [illegible] tnik potrafi zniwelować [illegible] między obroną i atakiem. [illegible] tpić, czy istnieje taka mo[illegible].

Krótko mówiąc, takie ustawienie drużyny jak w Katowicach przyniesie nam, a nie Bułgarom chaos we wszystkich liniach. [illegible] sprawa mogła przybrać inny obrót i aby właśnie koncepcja kapitana [illegible]owego zmusiła przeciwnika do rozegrania meczu według naszych założeń, musielibyśmy być tak pod względem kondycji jak i szybkości lepsi od zawodników bułgarskich. A przecież co do tego nie łudzimy się, wysuwamy stale obawy o kondycję zapominając przy budowaniu koncepcji gry, że wkładamy na zawodników jeszcze większe wymagania w tym zakresie.

Jeżeli kpt. Alfus nie zmieni swojego projektu ustawienia drużyny jeszcze przed spotkaniem w Sofii to zmusi go do tego konieczność wynikająca z przebiegu spotkania. Czym szybciej to zrobi — tym lepiej.

Żałować tylko należy, że oba spotkania treningowe przeszły pod hasłem zagmatwania i tak już skromnych pojęć taktycznych naszych graczy.

Praga - Kraków 18 kwietnia w Pradze

Kraków (tel. wł.) W dniu meczu międzypaństwowego Polska — Czechosłowacja w Warszawie, tj. 18 kwietnia br. reprezentacja Krakowa rozegra zawody międzymiastowe Kraków — Praga w Pradze. PZPN wyraził już swoje pozwolenie na mecz oraz przyrzekł poparcie w uzyskaniu paszportów.

6 ZWYCIĘSTW, 6 PORAŻEK 2 REMISY

STOSUNEK BRAMEK KORZYSTNY DLA NAS 37:35

BILANS ŚWIĄT W POLSKIEJ PIŁCE NOŻNEJ

KATOWICE. Stoimy tuż przed pierwszym próbą międzynarodowego naszych piłkarzy, jaką będzie niedzielny mecz naszej narodowej jedenastki w Sofii z Bułgarią. Po tym meczu czeka nas jeszcze cięższa przeprawa na stadionie WP w Warszawie z Czechosłowacją.

Obydwa mecze wypadły w niekorzystnej dla nas porze, kiedy to piłkarze dopiero co obudzili się z zimowego letargu.

Po pierwszym [illegible] rozgrywek ligowych, które wypadły [illegible] spodziewano się po dwóch dniach Świąt [illegible] nasze najlepsze zespoły miały drużyny zagraniczne. Niestety „zagranica" ograniczyła się jedynie do Czechosłowacji, która [illegible] zimowom i przyrzeczeniom przysłała do nas 6 drużyn z których cztery należą do ligi czeskiej.

Węgry tradycyjnie już zawiodły i zapowiadany przyjazd Haladasa nie doszedł do skutku.

A więc egzaminatorami naszymi byli Czesi. Jak wypadł ten egzamin?

[illegible] ani źle ani dobrze.

Drużyny czeskie wykazały, że także i je sen zimowy rozmarzył i dalekie są od formy z ub. jesieni.

[illegible] jest [illegible] w roku ub. potrafiła wygrać ze znajdującą się wówczas w doskonałej formie Wisłą 10:2, a obecnie przegrywa z tą samą drużyną jak i z Ruchem 1:4, ew. 2:4.

Wyniki z drużynami czeskimi napawają nas pewną otuchą przed spotkaniem z Czechosłowacją, aczkolwiek te cztery ligowe zespoły, które podziwialiśmy w Polsce nie należą do tak zwanej „superklasy", do której zaliczyć trzeba Bratislavę, Bohemians, Spartę i Slavię.

Jedynym przedstawicielem tego najwyższego kunsztu piłkarskiego [illegible] Cracovii. Świadczy to dobrze o zespole krakowskim, który powinien odegrać jak to przewidywaliśmy przed rozpoczęciem rozgrywek wielką rolę w obecnych mistrzostwach naszej ligi.

Zeszłoroczny mistrz Polski Warta godnie reprezentowała swoją pozycję wygrywając dwukrotnie z Cechie Karlin drużyną, która w tournee po Francji, Holandii i Belgii odnosiła wspaniałe sukcesy i zwycięstwo po zwycięstwie.

Kiepsko powiodło się drużynom łódzkim i warszawskim. W stolicy football czeski reprezentowała A klasowa [illegible] mila ona Legię i zremisowała z Polonią.

Łódź mimo porażek wyszła lepiej od stolicy. Trnava ma jednak ustaloną markę i porażka ŁKS z Czechami wstydu drużynie łódzkiej nie przynosi. Widzew jest jeszcze zbyt [illegible] nym pr[illegible] honor [illegible] jak przystało na [illegible].

Jedyny międzynarodowy mecz na Śląsku Ruch — Žilina wywołał wielkie zainteresowanie, był udanym widowiskiem i przyniósł zwycięstwo niezawodnemu Ruchowi, który z tygodnia na tydzień gra coraz lepiej i konsoliduje drużynę.

Na sprowadzenie zagranicznego przeciwnika [illegible] Polonia Świdnica zapraszając CAFC Vinohrady. Polonii raz udało się wygrać 3:0, ale na drugi dzień [illegible].

Z [illegible] CAFC [illegible] sekretarz [illegible] Nożnej, wielki [illegible] ny sportu [illegible] czył nam, [illegible] czu CAFC — Polonia [illegible] poziom nasze [illegible] od poziomu [illegible] Czechosłowacji.

Bilans występów drużyn czeskich w Polsce przedstawia się nast. 6 zwycięstw, 2 remisy — 6 porażek. Stosunek bramek korzystny dla nas 37:35.

DO WALNEGO ZEBRANIA DERDA KPT. P.Z.B.

Poznań. Zebranie [illegible] zarządu PZB zwołane zostało na niedzielę 4 kwietnia rb. do Poznania. Na posiedzeniu tym [illegible] nych będzie wiele ważnych kwestii związanych z przygotowaniami PZB do olimpiady oraz sprawa dymisji kapitana PZB p. Derdy.

Wg. [illegible] p. Derda ma nadal sprawować funkcje kapitana aż do końca roku sprawozdawczego. PZB ma zarządać, aby p. Derda przeprosił oficjalnie zarząd za swoje wystąpienie.

Jak się dowiadujemy referent wyszkoleniowy PZB p. Kolmiak kategorycznie odmówił przyjęcia funkcji kapitana i zarządał [illegible] wania dotychczas funkcji. P. Kolniaka zastępować będzie mgr. Mieczysław Maciara.

BYDGOSZCZ

BRDA BYDGOSZCZ — CHOJNICZANKA 3:3 (1:2)

Bydgoszcz. Drużyna Chojniczanki odniosła duży sukces remisując na trudnym boisku bydgoskim. Bramki dla gospodarzy zdobyli: Kubalczyk z wolnego, Radzieja i Nowak, a dla gości Pasek I, Pasek II i Braciszewski. Sędziował p. Józefowicz.

Po meczach tych pierwsza tegoroczna tabelka pomorskiej klasy A przedstawia się następująco:

1) Pomorzanin Toruń	8	14	22:6
2) GGKS Grudziądz	8	13	19:12
3) Brda Bydgoszcz	8	9	18:9
4) Wisła Grudziądz	8	9	20:16
5) Burza Bydgoszcz	7	7	16:14
6) Polonia Bydgoszcz	8	5	15:20
7) Chojniczanka	8	5	15:18
8) Gwiazda Bydgoszcz	7	0	7:36

PORAŻKA CECHIE KARLIN W POZNANIU

Warta-Cechie 5:3 (2:3)

WARTA — CECHIE 5:3 (2:3)

Poznań. Mistrz Polski w piłce nożnej drużyna poznańskiej Warty sprowadziła na Wielkanoc do [illegible] w grodzie Przemysła [illegible] drużynę czeską Cechie Karlin. Goście już w ub. roku gościli podczas świąt w Poznaniu i rozegrali wówczas dwa spotkania wygrywając z ZZK 7:2 i przegrywając z Wartą 2:3.

I tym razem nie udało się gościom pokonać „zielonych", aczkolwiek byli [illegible] zespołem lepszym [illegible] lekką przewagę.

Gra nie miała [illegible] Obydwie drużyny [illegible] nie nie wysilając się zbytnio.

Do spotkania [illegible] drużyny wystąpiły w składach nast. Cechie Karlin: Studnicka, Kinupek, Jelinek, Zak, Provazil, Brener, Vasaly, Sobotil, Fikeja, Preis, Koutik.

Warta: Krystkowiak, Dusik, Waja, Gmochal, Daniczak, Kaźmierczak, Gierak, Gendera, Czapczyk, Skrzypniak (Orlowski), Smolski.

Grę rozpoczęła Warta a przez pierwsze 10 minut atak jej dość często znajdował się pod bramką gości. — Gra jednak była obustronnie ospała i nieefektowana.

Dopiero w 18 minucie zaistniała pierwsza groźna sytuacja pod bramką Czechów, kiedy Gierak miał dosponałą okazję strzałową, ale piłka poszła obok bramki.

W 21 min. Krystkowiak wypuścił [illegible] groźny strzał Fikeja.

Pierwsza bramka dnia padła w 32 min. a strzelcem jej był Sobotil, który nie był [illegible] tyły Warty i mógł spokojnie oddać bombę na bramkę Krystkowiaka z 18 metrów.

W 36 min. z analogicznej sytuacji padła druga bramka dla Cechie Karlin. Tym razem strzelcem był Koutik. Wydawało się że Warta poniesie wysoką porażkę, ale goście nie wytrzymali tempa i pozwolili inicjatywę przejąć „zielonym."

W ostatnich 3 minutach gry padają trzy bramki. Dwie z nich zdobywa Warta ze strzałów Gendery w 40 min. i Czapczyka w 41. Czesi zdołali jeszcze raz uzyskać prowadzenie przez Preisa w 43 min.

Po zmianie stron Warta lekko przeważa, a Czapczyk w 3 min. wyrównuje. W 11 min. za [illegible] na Czapczyku sędzia dyktuje rzut karny, który Waja zamienia na bramkę.

Czesi zacięli od tego momentu grać ostro i zdobywają przewagę, której nie potrafią już wykorzystać. Inna rzecz, że tyły „zielonych" grały w tym okresie niemal bezbłędnie, a Warta atakując wypadami zdobyła jeszcze jedną bramkę przez Orłowskiego.

Stosunek kornerów 7:3 dla Cechie Karlin.

Zawodom przyglądało się 7000 widzów.

WARSZAWA — PRAGĄ 11:29 (8:14) W KOSZYKÓWCE PAŃ

Warszawa, W drugi dzień Świąt reprezentacja Czechosłowacji pod egidą Pragi spotkała się z repr. Warszawy, która była identyczną repr. Polski.

Mecz poniedziałkowy był o wiele ciekawszy od zawodów niedzielnych. Czeszki grały wprawdzie nieco słabiej, ale za to Polki poprawiły się znacznie. Wyciągnęły wnioski z pierwszego meczu i tym razem kryły bardzo dokładnie. Szkoda tylko, że podawały górą, przez co traciły piłki ponieważ przeciwniczki były o wiele wyższe. Dwie Czeszki miały po 194 cm wzrostu, a dwie po 183.

Gra w drugim dniu była ostra, na skutek czego za cztery osobiste zostały usunięte z boiska Pragnerowa (Praga) i Pachlowa (Polska). Polki były nieco zdenerwowane grą, o czym świadczy fakt, że na 20 rzutów karnych przestrzeliły 18, gdy Czeszki na 14 tylko 6.

Kosze dla zwycięskiego zespołu zdobyły: Ibecka 7, Kopeckova 6, Markowa 4, Tomankowa 3, Selejvestowa 3, Pragnrowa 3, Merhautowa 2, Buckowa 2.

Dla Warszawy: [illegible] 3, Hatnicka 3, Kaniecka 2, Jackiewicz 1.

Zawody prowadzili Szaramata i Krolikiewski. Obydwaj wykazali wielkie przesunienie na punkcie [illegible].

LECHIA — CONCORDIA KNURÓW 3:3 (1:3)

Mysłowice. Miejscowa Lechia uzyskała w meczu o mistrzostwo klasy A z wicelederem grupy pierwszej wynik remisowy 3:3 (1:3), odpowiadający przebiegowi gry jak i stosunkowi sił obydwu drużyn.

Z CAŁEGO KRAJU

ŚLĄSK

Katowice. Z braku terminów tegoroczne mistrzostwa klasy „A" serii II wiosennej musiały być również rozgrywane podczas świąt wielkanocnych. Z tej racji w drugi dzień świąt przeprowadzono następujące mecze:

w Szopienicach HKS — Koszarawa Żywiec 6:1 (1:0)

w Pawłowie Piast — Naprzód Janów 2:1 (1:0)

w Ligocie Ligocianka — Pogoń Katowice 1:3 (1:1)

w Bielsku BBTS — Walcownia Dziedzice 1:0 (0:0)

w Mysłowicach Lechia — Concordia Knurów 3:3 (1:3)

w Żywcu RKS Zabłocie — Wyzwolenie Michałkowice 1:3 (1:3)

w Kętach Hejnał — Kop. Dębieńsko 1:2 (1:1)

w Chorzowie RKS Batory — Kop. Eminencja 6:0 (3:0)

w Katowicach ZZK — Siemianowiczanka 2:1 (1:1)

w Radlinie Błyskawica — Kop. Katowice 4:1 (1:1)

w Piekarach Polonia — Huta Pokój 2:3 (2:1)

w Rudzie Slavia — Wawel Nowa Wieś 4:1 (3:0)

w Orzegowie RKS 27 — Śląsk Świętochłowice 4:1 (1:1)

w Lipinach Naprzód — Ruch Radzionków 1:0 (1:0)

w Tarnowskich Górach Śląsk — Azoty Chorzów 2:1 (1:1)

RKS 27 ORZEGÓW — ŚLĄSK ŚWIĘTOCHŁOWICE 4:1 (1:1)

ORZEGÓW. Przez cały czas gry duża przewaga Orzegowa. Drużynę Śląska od wyższej porażki uchronił z dużą dozą szczęścia broniący bramkarz. Bramki dla zwycięzców zdobyli [illegible] 2, oraz Tamsch i Korzonek po 1. Honorowy punkt dla pokonanych uzyskał Fiot z karnego. Sędziował p. Lasota. Widzów 2 tys.

BŁYSKAWICA — KOP. KATOWICE 4:1 (1:1)

RADLIN, (tel. wł.) Mecz o mistrzostwo Śląska klasy A. Po wyrównanej grze do przerwy druga część meczu wykazała przewagę Błyskawicy, która wykazała lepszą kondycję, dzięki której wygrała spotkanie. Bramki dla Błyskawicy zdobyli: Wolek, Sauer, Konopka i Warzecha. Jedyną bramkę dla Kop. Katowice uzyskał lewy skrzydłowy.

HKS — KOSZARAWA (ŻYWIEC) 6:1 (1:0)

SZOPIENICE. W meczu powyższym HKS po długiej znów przerwie pokazał swój „lwi pazur". Po niekawej i na dobrym poziomie stojącej grze HKS pokonał rutynowaną drużynę Koszarawy z Żywca 6:1 (1:0).

Bramki dla HKS-u zdobyli Hubert, Frisk i Kasper.

NAPRZÓD — RUCH RADZIONKÓW 1:0 (1:0)

LIPINY. Oprawa świąt odbyła się widocznie na formie całej jedenastki lidera III-ciej grupy Naprzodu z Lipin, co wykazał mecz o punkty z Ruchem z Radzionkowa.

Zawody wygrał co prawda Naprzód [illegible] różnicą jednej bramki jednakże nie pokazał takiej gry, jakiej oczekiwało 4 tys. widzów przybyłych na [illegible] bramkę zdobył Cebula. Ruch z Radzionkowa grał b. ofiarnie a najlepszym jego zawodnikiem był bramkarz, który bronił najtrudniejsze piłki. Sędziował Grzondziel.

POLONIA — HUTA POKÓJ 2:3 (2:1)

PIEKARY. Polonia krocząca na drugim miejscu tabeli swej grupy doznała nieoczekiwanej porażki, w meczu z Hutą Pokój, który zakończył się 2:3 (2:1). W tej typowej walce o punkty Huta Pokój grała bardziej ofiarnie, wobec czego zasłużyła sobie na zwycięstwo.

LIGOCIANKA — POGOŃ KATOWICE 1:3 (1:1)

KATOWICE-LIGOTA. Bramki dla Pogoni zdobyli Kluśkowski, Pawliczek i Sądecki. Honorowy punkt dla Ligocianki zdobył Kos. Mecz o mistrz. kl. A.

BBTS — WALCOWNIA DZIEDZICE 1:0 (0:0)

BIELSKO. (tel. wł.) Zawody o mistrzostwo klasy A wywołały duże zainteresowanie, gromadząc 4 tys. widzów. W pierwszej połowie zdecydowaną przewagę ma Walcownia, przy czym Walicek z Walcowni nie wykorzystał rzutu karnego. Po przerwie gra wyrównana. Bramki dla BBTS-u zdobył prawoskrzydłowy Matyas. Sędzia Duryt chorzowski.

RKS ZABŁOCIE — WYZWOLENIE MICHAŁKOWICE 1:3 (1:3)

ŻYWIEC. (tel. wł.) Zasłużone zwycięstwo Wyzwolenia, którego zespół był bardziej zgrany. Jedyną bramkę dla Zabłocia zdobył Gołek.

RKS BATORY — KOP. EMINENCJA 6:0 (3:0)

CHORZÓW BATORY. Pewne zwycięstwo odniosła drużyna RKS Batory, dla której bramki zdobyli Malcharek i Dziwik po dwie oraz Brom i Tim po 1.

ZZK — SIEMIANOWICZANKA 2:1 (1:1)

Katowice. Zawody zgromadziły niespotykane, jak na mecze „A"-klasowe tłumy publiczności, które w liczbie ponad 5.000 głów szczelnie wypełniły i tak szczupłe rozmiarami boisko ZZK.

Mecz zakończył się zwycięstwem ZZK, który swe bramki zdobył [illegible] strzałami przez Ziaję. Jedną bramkę dla Siemianowiczanki uzyskał Benke.

Po meczu doszło do gorszących zajść. Niepoczytalne elementy z prawym obrońcą Siemianowiczanki na czele wtargnęły na boisko i pobiły prowadzącego zawody sędziego Molitora.

Natychmiastowa interwencja. Milicji [illegible]. Sprawą [illegible] i zaopiekowała się [illegible] Milicja.

Przy likwidowaniu zajść Milicja strzelała na postrach, tak że widząc zajścia miało się wrażenie jak gdyby się było na boisku Meksyku czy innej Brazylii.

GRUPA I.

Naprzód Janów	13	[illegible]	[illegible]
Concordia Knurów	14	15	[illegible]
Pogoń Katowice	13	15	28:21
Walcownia Dziedzice	14	13	17:14
Lechia Mysłowice	13	13	27:29
HKS Szopienice	13	13	24:19
Piast Pawłów	13	13	21:[illegible]
Koszarawa Żywiec	12	12	26:21
Ligocianka	14	12	23:31
BBTS Bielsko	14	9	15:37
Milicyjny KS K-ce	11	7	14:24

GRUPA II

Baildon K-ce	13	21	40:19
Siemianowiczanka	13	18	28:16
Błyskawica Radlin	13	17	40:22
Wyzwolenie Michałkowice	14	17	34:29
Kop. Katowice	14	15	28:33
Kop. Dębieńsko	14	15	27:27
RKS Batory	14	15	35:34
RKS Zabłocie Żywiec	14	11	29:35
ZZK Katowice	14	11	[illegible]
Kop. Eminencja	14	8	31:52
Hejnał Kęty	15	4	[illegible]

GRUPA III

Naprzód Lipiny	14	26	41:8
Polonia Piekary	14	16	29:24
Huta Pokój	14	17	40:21
RKS 27 Orzegów	13	15	19:26
[illegible] Chorzów	13	12	17:18
[illegible]	12	12	18:21
Slavia Ruda	13	12	28:28
Śląsk Tarn. Góry	14	12	17:33
Ruch Radzionków	13	9	25:30
Wawel Nowa Wieś	14	7	11:26
Śląsk Świętochłowice	14	10	14:35

ŁÓDŹ

ZNICZ ODDAJE PUNKTY WALKOWEREM

Łódź. W czasie świąt miały się odbyć w Łodzi dwa mecze o mistrzostwo ligi koszykowej między Zniczem oraz YMCA i Turem. Niestety drużyna pruszkowska nie przybyła oddając 4 pkt. wo.

KRAKÓW

AZS KRAKÓW — AZS WARSZAWA 44:37 (21:14)

Kraków (tel. wł.) Akademicy warszawscy zmęczeni ciężkim niedzielnym meczem z Wisłą przegrali w poniedziałek również z akademikami krakowskimi. Drużyna krakowska prowadziła przez cały niemal przebieg gry i wygrała zasłużenie.

Kosze dla krakowskiego AZS zdobyli: Kwaśny 12, Bar 11, Pawłowski 10, Olejniczak 9, Gedlek 2.

Dla AZS Warszawa: Bartosiewicz 16, Bogdalek 15, Pacławski 14, Olesiewicz 7. Sędziowali dobrze Seifert i Brusnicki.

POZNAŃ

Poznań. Na boisku Areny rozegrany został błyskawiczny turniej piłkarski o puchar [illegible] wany przez KS Korona.

Jak było do przewidzenia I-sze miejsce zdobył, uzyskując 8 pkt. przed Drukarzem 4 pkt. Drukarz sprawił najmilszą niespodziankę. Korona 3 i Admira 1 pkt.

ZŁA TAKTYKA ŁKS'u PRZYNIOSŁA ZWYCIĘSTWO TRNAVIE

TRNAVA-LKS 4:3(2:2)

Łódź (tel. wł.) W drugim dniu świąt czeska drużyna TK Trnava spotkała się z ŁKS-em. Mecz był bardzo ciekawy i żywy. Do ostatniej chwili wynik spotkania był niepewny i dopiero w 41-szej minucie gry udało się Trnavie uzyskać zwycięską bramkę.

Drużyny wystąpiły w następujących składach.

Trnava: Szlejer, Podhurek, Krupan, Benedikovic, Maran, Stankowic, Tybenski, Malatynski, Ulehla, Papp, Pastucha.

ŁKS: Szczurzyński (Szymczyński), Włodarczyk, Łuc, Sołtyszewski, Karolak (Ciechański), Kopera, Baran, Patkolo, Janeczek, Łacz, Hogendorf.

Pierwsze minuty meczu należą bezsprzecznie do ŁKS-u, którego atak gra bardzo poprawnie. Napastnicy gospodarzy goszczą stale pod bramką Trnavy i mają szereg momentów do wykorzystania. W tej sytuacji w 5 min. z podania Barana Janeczek zdobywa pierwszą bramkę, a w kilka minut później w 12 min. Baran lokuje piłkę w siatce Trnavy po raz drugi.

ŁKS prowadzi 2:0, piłkarze Trnavy nie załamują się jednak.

W 13 min. Papp z winy Karolaka zdobywa pierwszą bramkę dla Trnavy, a w 29 min. środkowy napastnik Trnavy Ulehla po wygraniu pojedynku z Karolakiem zdobywa drugą bramkę wyrównującą i ustala remis do przerwy.

Po zmianie stron w drużynie ŁKS zachodzą bardzo poważne przesunięcia. Karolak schodzi z boiska. Patkol zmienia kolejno pozycję na lewego łącznika, a następnie przechodzi na środek ataku. Ta wędrówka nie zmienia jednak postaci rzeczy i ŁKS gra słabo. Obydwaj skrzydłowi tak Baran jak i Hogendorf zawodzą.

Drużyna ŁKS miała wielkie szanse na uzyskanie zwycięstwa, gdy w 12 min. Janeczek zdobył jeszcze raz prowadzenie, ale [illegible] na taktyka, zastosowana przez całą drużynę zaprzepaszcza całe wysiłki.

Czesi coraz częściej przesiadują pod bramką gospodarzy, którzy bronią się rozpaczliwie. W 18 min. zostaje kontuzjowany Szczurzyński, którego zastępuje Szymczyński. Czesi raz po raz bombardują bramkę ŁKS-u i w rezultacie zdobywają jeszcze dwie bramki w 24 min. przez Pappa, który dobił piłkę głową, oraz w 41 min. przez środkowego napastnika Ulehla.

Zawody prowadził bardzo dobrze sędzia Romanowski, a na trybunach zebrało się 10.000 widzów.

WIERKIEWICZ WYGRAŁ MEMORIAŁ SP. SZWARCA

Poznań. Doroczny bieg na przełaj o memoriał śp. Bronisława Szwarca, rozegrany został w II-gi dzień świąt.

W konkurencji seniorów i juniorów startowało 70 zawodników z woj. poznańskiego i pomorskiego.

Po defiladzie i przemówieniu jednego z najstarszych biegaczy poznańskich Piaskowskiego ze startu wyruszyli juniorzy w liczbie 37 na trasę długości około 1900 mtr. W zasadzie podczas biegu następowały liczne przegrupowania. Jako pierwszy przerwał taśmę Kiliszewski (Harcerz), uzyskując czas 7.26.4 min. O kilka metrów za nim, jako drugi przybył Szymański (niestowarzyszony), 3) Gierwatik (Zryw Poznań), 4) Zochowski (Tramwajarz), 5) Kempa (Zryw Środa).

Bieg ukończyło 29 zawodników.

W konkurencji seniorów na trasie około 3.800 mtr. startowało 31 zawodników. Wygrał zdecydowanie faworyt biegu Wierkiewicz (Warta), w czasie 12.57.6 min. przed Piatkowiakiem (Drukarz Poznań) 60 mtr. w tyle. O dalsze miejsca toczyła się zacięta walka, po której jako trzeci przybył na metę Nowak (ZZK Krotoszyn), 4) Graczyk (Cukrownia Gostowice), 5) Minta (niestowarzyszony), 6) Widerski (ZZK Poznań).

Organizacja biegu dobra. Zainteresowanie duże.

CZESTOCHOWA

ŚWIĄTECZNY TURNIEJ PIŁKARSKI W CZĘSTOCHOWIE

Częstochowa. (tel. wł.) Częstochowski Okręgowy Związek Piłki nożnej zorganizował dwudniowy turniej siódemkowy do którego zgłosiło się 14 drużyn.

Wyniki techniczne dwudniowych spotkań przedstawiały się następujaco Papiernia — Warta 3:0 WKS Wieluń — Naprzód Radomsko 3:0, CKS — Viktoria 4:2 Legion — Elektryczny 4:0, ZZK — Częstochowianka 2:1, Raków — Stradom 2:1, Skra — Rzemieślnik 6:1.

Drugi dzień:

WKS Wieluń — Papiernia 2:1, Legion — CKS 4:1, Raków — Częstochówka 2:0, Skra — Raków 5:1, Legion — WKS Wieluń 1:0, Wieluń — Raków 1:0, Skra — Legion 3:1.

Pierwsze miejsce w turnieju zdobyła Skra, 2) Legion, 3) Raków, 4) WKS Wieluń.

RKU znów UNIĄ? FUZJA EKSMISTRZA ZAGŁĘBIA Z ZKMS »ŚWIT« SOSNOWIEC

Sosnowiec W ub. środę odbyło się w świetlicy stalowni „Woźniak" nadzwyczajne walne zebranie KSRKU. Na zebraniu tym obecnych było ponad 1000 członków uprawnionych do głosowania.

Dotychczasowy zarząd przedstawił przebieg prac mających na celu oparcie najpotężniejszego w Zagłębiu klubu o zakład zapewniający towarzystwu dalszy rozwój, oraz opiekę.

Do objęcia pieczy nad KS RKU było trzech kandydatów Związek Zawodowy Metalowców Związek Zawodowy Górników, oraz OM TUR.

Po przeprowadzonej dyskusji i głosowaniu postanowiono, że klub przejdzie do Związku Zawodowego Metalowców i nosić będzie narazie nazwę KSZMRKU Sosnowiec. Prezesem nowego towarzystwa wybrany został jednogłośnie jeden z założycieli klubu dyr. stalowni Woźniak inż. Pauk, który w roku ub. na skutek tarć w łonie zarządu wycofał się z aktywnej pracy w klubie.

Walne zebranie postanowiło, że nowy klub połączy się w najbliższej przyszłości z ZKSM Świt Sosnowiec. Nowy zarząd przyrzekł poczynić wszelkie starania w zakresie [illegible] aby zamknięte do [illegible] już nigdy w przyszłości na meczach nowego klubu nie dojdzie do gorszących zajść.

W najbliższych dniach ma wyjechać do Warszawy specjalna delegacja, która czynić będzie starania o zmniejszenie kary nałożonej na poprzedni klub KSRKU.

PIŁKARZE POMORZA ROZPOCZĘLI MISTRZOSTWA

Bydgoszcz (tel. wł.) W ub. poniedziałek, drugi dzień Świąt Wielkanocnych, piłkarze pomorscy rozpoczęli wiosenną rundę mistrzostw kl. A. Pomorskiego OZPN. Pierwsze spotkania zakończyły się spodziewanymi wynikami.

PIAST — NAPRZÓD JANÓW 2:1 (1:0)

Pawłów. (tel. wł.) W typowej walce o punkty Piast odniósł zwycięstwo nad piłkarskim mistrzem klubów robotniczych i faworytem rozgrywek o mistrzostwo klasy A.

Gra była ostra. Jej ofiarą padł środkowy napastnik Jerchel na skutek czego Naprzód większą część meczu grał w dziesiątkę.

Bramkę dla Naprzodu zdobył Bąk.

HEJNAŁ — KOP. DĘBIEŃSKO 1:2 (1:1)

Kęty. (tel. wł.) Gra była ospała. Poziom bardzo niski. Kop. Dębieńsko była nieco lepsza, to też wynik odpowiada stosunkowi sił.

Konkurs „Zgadnij kto wygra?"

KUPON NR. 19.

sobota 3 i niedziela 4 kwietnia 48 r.	KOLUMNA „A" 1	x	2	KOLUMNA „B" 1	x	2	KOLUMNA „C" 1	x	2
1. Bulgaria — Polska									
2. Francja — Włochy									
3. Cracovia — Nusle (CSR)									
4. Wisła — Nusle (CSR)									
5. RKU (Sosn) — Sarmacja (Będzin)									
6. Partyzant (Kielce) — SKS Starach									
7. Gedania (Gdańsk) — Wisła (Tczew)									
8. Koszarawa (Żywiec) — Lechia (Mysłowice)									
9. Chełmek — Fablok (Chrzanów)									
10. Pogoń (Zabrze) — Lipiarnia (Bytom)									
11. PTC (Pabianice) — Widzew I B									
12. Syrena (W-wa) — Znicz (Pruszków)									
	20 zł			20 zł			20 zł		

Nazwisko i imię ____________________

adres ____________________ Nr. kuponu ____________________

sprzedano znaczków olimpijskich po 20 zł. ____________________

KUPON WYCIĄĆ

Firmy przyjmują kupony do czwartku dnia 25 marca godz. 17-tej. Zgłoszenia wygranych należy składać do środy 31 marca godz. 17.

Ogłoszenie przyznanych nagród nastąpi w sobotę 3 kwietnia br. Upraszamy się czytelników, którzy mieszkają w miejscowościach nieposiadających kolektur, aby podawali przez pocztę swoje adresy — celem przesłania im odpowiednich regulaminów gry. Adres P.K.Ol. — Warszawa, ul. Służbie [illegible], [illegible]

Wydaje RSW Prasa. Redaguje Komitet, adres: Katowice, Sobieskiego 11 p. [illegible], tel. [illegible]. B. [illegible]

PRZYGOTOWANIA OLIMPIJSKIE

HISZPANIA

W HISZPANII GENERAŁ I HRABIA WALCZĄ O... 3 MIL.

Hiszpania utraciła swój pierwszorzędny atut, ponieważ nie wyżyła bardzo słabo grających amatorskich piłkarzy. Przygotowania olimpijskie utrudniają stałe starcia i wygórowane ambicje szefów poszczególnych „caudillos" sportu hiszpańskiego, a zwłaszcza władzy najwyższej t. zw. sportowego dyrektoriatu z komitetem olimpijskim. Gen. Moscardo, szef dyrektoriatu „walczy" z hr. Vallellano, prezesem komitetu olimpijskiego. Każdy z dostojników chce protegować swoich pupilów. Nieporozumienia dotyczą również użycia kwoty 3 milionów pesetów, które rząd wyasygnował na cele przedolimpijskie.

Gen. Moscardo popiera bokserów którzy mają spotkać się z Irlandczykami, a potem ze Szwajcarami i Włochami. Hr. Vallellano ze swej strony forsuje słabych pływaków. W kołach sportowych krążą pogłoski o wielkich „niedokładnościach finansowych" w łonie komitetu.

AUSTRALIA

W AUSTRALII OPTYMIZM

W Australii zanotowano nagły przypływ optymizmu, jeżeli chodzi o olimpijskie perspektywy. Czas uzyskany przez Treloara na 200 m — 20,9 sek. jest bardzo obiecującym zwiastunem, że można osiągnięty w bardzo nieprzyjających warunkach (silny wiatr przeciwny i upał). 90 jardów Treloar pobiegł 9,8 sek.

Pokonany przez niego Mac Kenley powiedział: „Jeżeli Treloar będzie w tej samej formie w Londynie, to Mel Patton i każdy inny sprinter wrośnie w ziemię z podziwu". Godnie zaprezentował się również Bartram, który na 400 m ma czas 48,4 sek. Natomiast skoczkowie reprezentują raczej mierną klasę.

W konkurencjach kobiecych sztafeta 4 x 100 m uzyskała wynik równy rekordowi światowemu — 48,8 sek.

TAJNIKI FIŃSKIEJ TABELI

KIEDY BIEGACZE, SKOCZKOWIE I MIOTACZE OSIĄGNĄ GRANICĘ WARMERDAMA

CZY SYSTEM PUNKTOWY ZDAŁ SWÓJ EGZAMIN

SPRINTERZY NA SZARYM KOŃCU

Od red.: Poniższy artykuł, opracowany według H. Abrahamsa, znanego teorytyka sportu lekkoatletycznego jest doskonałym wprowadzeniem w tajniki t.zw. »tabeli fińskiej« Tabela, którą zamieszczamy ma jednak i inne zalety: stanowi skalę porównawczą wyników i rekordów w poszczególnych konkurencjach lekkoatletycznych.

„Comparaison n'est pas raison" - trudno opierać się na porównaniach, które często mogą nas doprowadzić do zbyt daleko idących wniosków. Tym niemniej od chwili gdy lekkoatletyka stała się sportem zorganizowanym, ludzie, którzy się nią interesują pragną znaleźć odpowiedź na następujące pytanie: Jaki wynik jest lepszy: czy przeskoczenie „x" metrów w skoku w dal, czy n. p. przebiegnięcie 100 m w czasie „y", itd. itd., a co za tym idzie, co należy wyżej cenić: czy rekord biegacza miotacza, płotkarza, długodystansowca. Czy istnieje jakieś absolutne kryterium, które byłoby miarodajne dla ocenienia naukowego poszczególnych wyników, ich porównania i wydania opinii, klasyfikującej rekord i jego autora.

Często słyszymy pytanie: „Jaki jest największy w tej chwili wyczyn lekkoatletyczny: czy rekord Haegga na 1500 m w czasie 3,43 min., czy może przebycie 110 m przez płotki w 13,7 sek. przez Forest Towna, czy skok w dal Owensa na 8,13 m, albo jego wynik na 100 m w czasie 10,2 sek.?

Kto więc jest najwspanialszym lekkoatletą i zasługuje na tytuł jej mistrza nr. 1?

ZAWODNE PORÓWNANIA

Należy lojalni zaraz na wstępie stwierdzić, że dotychczas nie wynaleziono stuprocentowo pewnego naukowego sposobu i naukowej metody porównywania wyników z różnych konkurencji. Udało się jednak po długich badaniach opracować system, który może uchodzić za miarodajny. Obrazuje go właśnie zamieszczona niżej tabela. Nie brak jej słabych stron, ale o tym pomówimy na zakończenie.

Przy porównywaniu dwóch wyników nawet w tej samej konkurencji natrafiamy nieraz na duże trudności. Konkurencje odbywają się w odmiennych warunkach subjektywnych (samopoczucie sportowca, stan jego zdrowia) i objektywnych (warunki atmosferyczne: wiatr, upał, miękka, lub zbyt twarda bieżnia itp.) Czy można z absolutną pewnością powiedzieć że rekord światowy W. George'a na 1 milę z r. 1886 w ogóle nie wytrzymuje porównania z rekordem Haegga; czy możemy lekceważyć fantastyczny wysiłek Doranda w Maratonie 1908 roku dlatego tylko, że jest o godzinę przeszło gorszy od rezultatu uzyskanego w 28 lat później przez jego japońskiego sukcesora? Uwzględnijmy różnicę lat, postęp lekkoatletyki, odmienne metody treningu! A cóż dopiero porównywać sprint z biegiem na 10 km!

TABELA ZDAJE EGZAMIN W 10—BOJU

Zostawmy jednak przeszłość i zwróćmy się ku teraźniejszości. Wymogi nowoczesnej organizacji sportu kazały Finom, przodującym w lekkiej atletyce, stworzyć w r. 1930 system porównywania wyników odmiennych konkurencji. Powstały pierwsze fińskie tabele i założenie musiało być słuszne, jeżeli w r. 1934 Międzynarodowa Federacja Lekkoatletyczna zdecydowała się na rewolucyjny krok zastosowania fińskich obliczeń oficjalnie do dziesięcioboju.

Dziesięciobój po raz pierwszy rozegrany został na Olimpiadzie w r. 1912 Obecnie zawodnik otrzymuje za każdą z dziesięciu konkurencji odpowiednią ilość punktów według tabeli.

Weźmy n. p. rekord światowy, ustanowiony przez Morrisa w roku 1936 w Berlinie:

100 m	11,1 sek.	814 p.
400 m	49,4 sek.	910 p.
1500 m	4,33,2 min.	595 p.
110 płotki	14,9 sek.	946 p.
skok w dal		796 p.
skok wzwyż		846 p.
skok o tyczce		692 p.
kula		826 p.
dysk		803 p.
oszczep		672 p.
razem		7900 p.

Ale dziesięciobój to tylko jedna strona „medalu". Tabela, zamieszczona obok uwidacznia m.i. także i 14 istniejących rekordów światowych i ilość punktów, ile dany rekord jest „wart" według tabeli fińskiej.

Okazuje się więc że skok o tyczce Corneliusa Warmerdama 4,769 m równa się 1292 punktom, rzut dyskiem Roberta Fitcha — 54,93 m otrzymuje 1216 punktów, rzut oszczepem na 78,33 m oceniony jest na 1214 punktów, rzut kulą 17,39 m równa się 1203 punktom, skok wzwyż 2,10 cm — 1196 p., a dalej kolejno idą płotki 110 m, bieg na 5.000 m. na 800 m na 1.500 m, rzut młotem 400 m., 400 m przez płotki i na szarym końcu dwa rekordy Owensa skok w dal 8,13 m i bieg na 100 m — 10,2 sek., za które tabela przyznaje 1131 p. i 1109 punktów.

WARMERDAM LEKKOATLETĄ NR I.

Jakie wnioski należy wyciągnąć zgodnie z tabelą? Pierwszą lokatę za najlepsze osiągnięcie lekkoatletyczne przyznaje tabela według swych absolutnych kryteriów wynikowi w skoku o tyczce.

Aby sprinter na 100 m w mógł stanąć na równi z Warmerdamem, który ustanowił rekord w skoku o tyczce, t. zn. żeby otrzymał za swój wyczyn 1292 punkty, to musiałby przebiec 100 m w czasie 9,76 sek. a więc poprawić prawie o pół sekundy niedościgniony dotychczas rekord Owensa. — Skoczek w dal musiałby skoczyć 8,59 m (o 46 cm dalej niż Owens), itd. jak to zresztą uwidacznia umieszczone obok zestawienie

OWENS NA SZARYM KOŃCU

Dalszym wnioskiem to twierdzenie, że największy krok naprzód poczyniła lekkoatletyka w skoku o tyczce, a dalej w rzutach dyskiem, oszczepem i kulą, jednakże nie młotem, gdzie obecny rekord ma dopiero 11. lokatę W biegach najlepsze rezultaty osiągnięto na krótkim dystansie przez płotki i na 5.000 m, średnie lokaty przyznaje tabelka biegom na średnich dystansach. Natomiast, choć może to brzmi paradoksalnie najsłabiej ocenia się wyniki Owensa na 100 m i w skoku w dal, mimo, że od 10 lat nikomu nie udało się ich pobić, ani nawet wyrównać.

Tak więc jeżeli przyjmiemy jako górną granicę porównawczą fantastyczny wynik Warmerdama w skoku o tyczce, to największe „pole do popisu" i najwięcej do odrobienia będą mieli sprinterzy, skoczkowie w dal, płotkarze na 400 m i miotacze młotem.

Granica Warmerdama:
1292 p.
wyrównanie:

dysk	+1,93 m
oszczep	+3,42 m
kula	+0,70 m
skok w zw	+ 7 cm
110 m płotki	— 0,5 sek.
5000 m	— 24 sek.
800 m	— 3,4 sek.
1500 m	— 8,4 sek.
400 m	— 1,7 sek.
młot	+ 5,22 m
400 m płot.	—2,4 sek.
skok w dal	+ 46 cm
100 m	— 0,44 sek.

A JEDNAK SPORT NIE KOŃCZY SIĘ NA WARMERDAMIE

Należy zwrócić uwagę na jeszcze jeden moment i to raczej w celu wyjaśnienia ewentualnych nieporozumień Granica Warmerdama nie jest bynajmniej ostateczną granicą wysiłku. Nie oznacza ona, że istota ludzka nie może skoczyć wyżej o tyczce, niż 4,76 m, czy też rzucić dyskiem dalej, niż 54 m, czy też przebiec 5.000 m w czasie poniżej 13,34m Zapewne wyniki takie nie padną ani na tej Olimpiadzie, ani może nawet nie na przyszłej.

Wynik Warmerdama został przyjęty za podstawę i górną granicę skali porównawczej, ponieważ w przeliczeniu na punkty fińskie jest osiągnięciem w danej chwili najlepszym.

Słabe strony tabeli fińskiej wychodzą właśnie na jaw, gdy ta górna granica jest zbyt wysoka. Wtedy bowiem wytwarza się niejako absurdalna przepaść, trudna a może nawet niemożliwa do przebycia między wynikami i szansami w poszczególnych konkurencjach.

Finowie zdają sobie z tego sprawę, i pracują obecnie usilnie nad nowym udoskonalonym systemem fińskiej tabeli i punktowego obliczania wyników. Dotychczasowa jednak tabela fińska będzie obowiązywała na Olimpiadzie a to jest w danej chwili moment istotny.

Nie zapominajmy zresztą, że 25 lat temu eksperci sportowi nazwaliby szaleńcem człowieka, który by twierdził że można przebiec 100 m w 10,2 sek. czy skoczyć w dal poza osiem metrów. Świat idzie stale naprzód, a w tym pochodzie tak, jak być powinno przoduje sport, a w nim lekkoatletyka.

OPTYMISTA

Jakoś od dzisiaj wydaje mi się
Że nabijemy Włochów w tenisie
Że Kończak będzie królem tenisa
Że zdobędziemy puchar Davisa
Że niepotrzebne będą wysiłki
Ażeby zdobyć rakiety, piłki.
Bo już trenera ma brać szczęśliwa
A wiecie jak się ten trener nazywa?
Prima aprilis!

Już mecz piłkarski nie skończy źle się
Już nas nie będą wykańczali Czesi
Ani Rumuni ni Szwedzi, ani
Nasi braterscy Jugosłowianie
i się zmontuje jedenastkę w końcu,
I że się znajdzie choć para obrońców
I nigdy już nas nie zasmuci lanie
Gdy kapitanem sportowym zostanie
Prima — aprilis!

Już się nie będzie nam krwawiło serce,
że się nie klei jakoś w szermierce.
Już nam nie będą dygotały nerwy,
że przegrywają narciarze bez przerwy.
I już nie będą diabli nas brali,
że przeciwnicy znowu nas sprali
I już nas więcej szlag nie będzie trafiał,
że znów przegrała nasza parafia
w Oslo, w St. Moritz, w Pradze, w Ostendzie, w Azji?
w Afryce

zawsze i wszędzie.
Albowiem nowa nastąpi era
Dla zawodnika i dla trenera
kazdy sportowiec będzie miał dobrobyt
I już nie będzie ciężko walczył o byt.
Będzie mógł spełniać wszystkie kaprysy.
Będzie mógł jechać na trening Willisem.
Będzie miał garaż. W garażu Willis.
Będzie szczęśliwy.
Prima aprilis!

JÓZEF PRUTKOWSKI.

Na mecz do Sofii jadą piłkarze w alfabetycznym porządku: 4-ch panów B, 2-ch panów G, 1 pan C i S i jeden Par - pan.

W związku z ustaleniem składu powstał w prasie sportowej hałas i chaos .

Największy hałas
że ma grać Białas.

Przez ciebie Gajdziku
Też dużo krzyku

Bardzo duzo wrzasku
Wywołał Waśko

Że pomysł kretyński
Włodarczyk Barwiński

Że rzecz niesłychana
Wystawiać Barana

Ale jak wiadomo przed meczem zawsze słychać głosy krytyki i nic się nikomu nie podoba, a dopiero po meczu wybucha skandal.

	Punkty	100 m	400 m	800 m	1 500 m	5000	110 m przez płot.	400 m przez płot.	Skok wzwyż	Skok w dal	Skok o tyczce	Rzut kulą	Rzut dyskiem	Rzut młotem	Rzut oszczepem
Skok o tyczce	1292	9,76	44,29	1:43,2	3:35,4	13:34,5	13,27	48,20	2,172	8,591	4,769	18,097	56,863	64,211	81,756
Rzut dyskiem	1216	9,93	45,15	1:45,3	3:39,7	13:50,9	13,58	49,29	2,126	8,401	4,629	17,501	54,934	61,690	78,880
Rzut oszczepem	1214	9,94	45,18	1:45,3	3:39,8	13:51,4	13,59	49,33	2,120	8,388	4,623	17,488	54,915	61,634	78,33[illegible]
Rzut kulą	1203	9,97	45,31	1:45,6	3:40,5	13:53,8	13,63	49,50	2,114	8,357	4,597	17,399	54,597	61,239	78,35
Skok wzwyż	1196	9,99	45,39	1:45,8	3:40,9	13:55,4	13,66	49,61	2,107	8,337	4,591	17,241	54,387	60,998	78,05
110 m przez płotki	1187	10,00	45,50	1:46,1	3:41,5	13:57,5	13,7	49,75	2,101	8,306	456,5	17,271	54,153	60,693	77,72
5000 m	1184	10,01	45,54	1:46,2	3:41,6	13:58,2	13,71	49,80	2,095	8,300	4,559	17,252	54,070	60,592	77,60
800 m	1169	10,05	45,72	1:46,6	3:42,6	14:01,7	13,76	[illegible]	2,088	8,236	4,540	17,125	53,669	60,070	77,01
1500 m	1162	10,07	45,81	1:45,8	3:43,0	14:03,3	13,81	50,15	2,082	8,230	4,541	17,068	53,492	59,829	76,73
400 m	1147	10,11	46,0	1:47,3	3:43,9	14:06,7	13,88	50,39	2,076	[illegible]	4,439	16,946	53,073	59,309	76,12
Rzut młotem	1139	10,12	46,1	1:47,5	3:44,4	14:08,8	13,91	50,52	2,070	8,153	4,476	16,865	52,863	58,937	75,88
400 m przez płotki	1134	10,14	[illegible]	1:47,7	3:44,8	14:10,3	13,94	50,6	2,063	8,146	4,470	16,840	52,730	[illegible]	75,60
Skok w dal	1131	10,15	46,20	1:47,8	3:45,0	14:10,8	13,95	50,65	2,063	8,133	4,458	16,815	52,648	55,751	75,47
100 m	1109	10,2	46,48	1:48,4	3:46,4	14:16,2	14,05	51,02	2,050	8,057	4,419	16,637	52,051	57,869	74,58



HISTORIA TRENERA CONIBEARU reformatora sportu wioślarskiego (dokończenie)



